Nr 203b. Dnia 25 lipca. Sobota. Dnia 13 (25) lipca 1885 r.

Prenumerata.
Rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25 miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: koszta przesyłki pocztowej podane są w nagłówku numeru porannego.
Za granicą (z przesyłką jednorazową) miesięcznie rs. 1 k. 50
Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* przyjmowaną być nie może.
Numer pojedynczy wieczorny kop. 5; poranny w dnie powszednie k. 3, w niedziele i święta k. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY PIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem. w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Ogłoszenia.
Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., za każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.
Małe ogłoszenia: za jeden *wyraz* pierwszy raz 2 kop., każdy następny raz $1^1/_2$ kop.
Ogłoszenia do *Kurjera Warszawskiego* przyjmuje także Biuro ogłoszeń Rajchmana i Frendlera ulica Senatorska 18.

— Jutro odbędzie się ku czci św. Wincentego à Paulo odpust w kościołku Dzieciątka Jezus, odłożony z d. 19-go b. m.

— Jutro, jako w ostatnią niedzielę kończącego się miesiąca, przypada odpust w kościele św. Karola Boromeusza (na Powązkach).

Z tego też tytułu w kościele św. Marcina (po-augustjańskim) odprawioną będzie o godzinie 9-ej zrana wotywa bractwa Pocieszenia Matki Boskiej i przed jej ołtarzem.

— Jutro w kościele św. Anny (po-bernardyńskim) i św. Jacka (po-dominikańskim) obchodzone będzie uroczyste nabożeństwo, z wystawieniem N. Sakramentu, kazaniami i procesjami ku czci św. Anny matki N. Marji Panny.

— Jutrzejsza pamiątka św. Anny obchodzoną również będzie z zupełnym odpustem w kościele N. Marji Panny Loretańskiej (na Pradze), oraz w Wilanowie, Kobełce i Grodzisku.

Przegląd polityczny.

W sprawie afgańskiej, czyli, jak ją dzisiaj już nazywają, zulfikarskiej, toczy się obecnie żywa wymiana depesz pomiędzy londyńskim Foreign Office a gabinetem petersburskim, który wedle ostatnich wiadomości przesłać miał w ostatnich dniach nowe propozycje. Wprawdzie lord Randolf Churchill jeszcze dnia 21-go b. m. zaprzeczając w izbie gmin wiadomości, jakoby Rosja w zamian za oddanie jej Zulfikaru proponowała odstąpienie zajętego Meruczaku, oświadczył, iż nie wie w ogóle o nowych propozycjach ze strony Rosji, ale co nie było faktem we wtorek, zajść mogło w środę. Na politycznej giełdzie europejskiej panuje przekonanie, iż w ciągu lata bieżącego bądźcobądź groźniejszej zawieruchy już nie będzie. Dotychczasowe zachowanie się lorda Salisbury'ego dowodzi, że zanim wyjdzie na śmielsze harce dyplomatyczne, pragnie wpierw wzmocnić fundamenta nowego gmachu rządowego i przygotować wybory listopadowe tak, aby wypadły w duchu zachowawczego stronnictwa i wydały większość torysów.

Wyraźniej natomiast zarysowała się nowa polityka egipska rządu. Wprawdzie szybko ucichły wiadomości o nowej jesiennej wyprawie lorda Wolseleya w głąb Sudanu i o zatrzymaniu wojsk angielskich w Dongoli, celem obrony tejże prowincji przed najściem hord fałszywego proroka, wprawdzie opóźnia się nad wszelkie spodziewanie misja sir Drummonda Wolfa do Stambułu i Kairu, a nawet podobno nie uchwalono dlań jeszcze instrukcji, ale pomimo takiego opóźnienia *tempa* wszystkie informacje zgodne są w tem, iż pomiędzy Londynem i Konstantynopolem nawiązują się systematycznie nici politycznego zbliżenia, że upadły nad Bosforem wpływ Anglji wzmaga się znowu, że stary sojusz John Bulla z turkiem, owa tradycyjna podstawa polityki wschodniej lorda Beaconsfielda, bliskim jest zmartwychwstania.

Piętą achillesową polityki egipskiej p. Gladstone'a było lekceważenie praw zwierzchniczych sułtana nad Nilem. Tą drogą pragnął p. Gladstone osłabić europejski charakter problematu egipskiego i pomimo obłudnych zastrzeżeń zaprowadzić faktycznie w posiadłościach malowanego kedywa wyłączny protektorat angielski. Im bardziej p. Gladstone lekceważył sułtana, tem baczniej na straży Bosforu stały inne mocarstwa, tem silniejszy kładły bezprzerwanie nacisk na uzasadnione i nienaruszalne prawa sułtańskie do Egiptu. W Konstantynopolu broniono praw Europy do wspólnego rozwiązania zagadki sfinksa nilowego. P. Gladstone w tych zapasach z Europą zużył się i u zmierzchu swoich dni ministerjalnych zakołatał do gwiaździstego kiosku o pomoc w formie wysłania tureckich nizamów do Chartumu, ale wówczas gasła już gwiazda potężnego niegdyś whiga i sułtan wolał poczekać jeszcze czas jakiś, pewny zwycięstwa, aniżeli przyjmować połowiczną ofiarę Anglji, połączoną z tyloma zastrzeżeniami, iż przyjęcie jej fikcyjne tylko zapewniało sułtanowi korzyści. Pora nadeszła. Lord Salisbury przyrzeka, iż nie uczyni dalej kroku w dziele reorganizacji Egiptu bez przyzwolenia sułtana, przyrzeka niemniej po dokonaniu tegoż Egipt opuścić, jakkolwiek nie może dziś jeszcze oznaczyć bliżej terminu ewakuacji. Nateraz sułtan zadawalnia się tem zadosyćuczynieniem moralnem, a mocarstwa witają życzliwie inicjatywę lorda Salisbury'ego do pogodzenia interesów zbiorowo-europejskich nad Nilem z angielskiemi. Po tej drodze Anglja przysuwa się znowu do Europy, od której odepchnęła ją doktrynerska, uparta a bezsilna polityka zewnętrzna p. Gladstone'a.

Podczas gdy p. Clémenceau rozwijał w Bordeaux program stronnictwa radykalnego, zgromadzili się w Paryżu wyborcy senatorscy departamentu Sekwany, aby w miejsce Wiktora Hugo zamianować kandydata. Program ułożony w „Hôtel de Ville" charakteryzuje dosadnie usposobienie umiarkowańszej nawet warstwy wyborców paryskich i stanowi po części wróżbę wyniku wyborów powszechnych do izby. Program jest nawskróś radykalny i autonomiczny.

Obejmuje on pomiędzy innemi: rewizję konstytucji przez zwołaną w tym celu konstytuantę; zniesienie senatu; zniesienie budżetu wyznań; wprowadzenie obowiązkowej służby wojskowej dla duchowieństwa świeckiego i zakonników; mianowanie sędziów przez naród; przyznanie pensji urzędom z wyboru; rozszerzenie kompetencji sądów przysięgłych do wszelkich spraw karnych i cywilnych; równy podział podatków; zastrzeżenie przeciw zamorskim wyprawom i wojnom zdobywczym. Nie wyklucza się wszelako odebrania z rąk niemieckich Alzacji i Lotaryngji, ponieważ chodzi tutaj o zwrot grabieży a nie o zdobycz. Dla obrony takiego programu w senacie wybrano kandydatem p. Songeon, byłego prezydenta paryskiej rady municypalnej.

Równocześnie jeden z najwybitniejszych przewódców unji demokratycznej, p. Ribot, wystosował do wyborców swoich w departamencie Pas de Calais manifest, podpisany przez wszystkich członków jego grupy parlamentarnej.

„Pragniemy, powiada w nim p. Ribot, wzmonienia rzeczypospolitej, po za nią bowiem czeka Francję tylko rewolucja, wojna domowa, anarchja. Rzeczpospolita musi być jednak umiarkowaną i ograniczać się na reformach praktycznych. A zatem

MUCHA.

Jakkolwiek wszystko, co istnieje na świecie, ma swój cel właściwy i służy pod tym lub owym względem na pożytek ludziom lub zwierzętom, trudno byłoby jednak określić, jakie jest zadanie muchy i jakie korzyści z niej wypływają. Zdaje się, że i najuczeńsi naturaliści nic pocieszającego nie zdołaliby nam powiedzieć w tej mierze.

Za to przykrości rozliczne, jakich doznajemy z jej przyczyny, aż nadto dobrze znane nam wszystkim. Wszakże to już w kolebce zaczynamy doświadczać jej dokuczliwości, a przez całe życie trapieni przez nią, skazani jesteśmy na to, że ona krwią naszą się syci, brzęczeniem sen i spokój przerywa, ba, nawet i po śmierci jeszcze, z lubością się pastwi nad naszemi szczątkami! I niedość na tem, bo wszystko, czego się dotknie, potrafi przeobrazić i zeszpecić i jak prawdziwy krętacz albo oszczerca, z białego zrobi czarne, a z czarnego, jeżeli nie białe, to chociaż pstre!

Chyba więc z tego względu musimy przyznać jej rację bytu, że jest to plaga konieczności, która jako plaga, służy ku podniesieniu wartości tych pór roku, w których chociaż kosztem ciepła i pięknej pogody, jesteśmy wolni od niej nareszcie! Że zaś najnieznośniejszą bywa wśród najdłuższych i najcieplejszych dni lata, mianowicie w lipcu, przeto lud nasz, który wszystko umie usprawiedliwić po swojemu, powiada, że od św. Jana mucha przechodzi na własny swój chleb i dlatego staje się taką natrętną.

Prawdziwie, że trzeba ją chyba zaliczyć do kategorji owych niepoprawnych, których niemało jest i między ludźmi i o których zwykle się mówi, że nic nie zapomnieli i niczego się nie nauczyli. Wbrew wszelkim prawom postępu i moralnego udoskonalenia, zachowała ona dotąd swoje odwieczne, pierwotne usposobienie i tak jak była niegdyś, tak samo i dziś jeszcze jest dokuczliwa, rozpróżniaczona i zuchwała. Wszakże to już w hieroglifach egipskich pod jej postacią oznaczono natrętnego, bezczelnego człowieka, któremu opędzić się niepodobna i nie darmo starożytni widzieli w niej symbol siły demonicznej. Bo w istocie jest coś demonicznego w tem naigrawaniu się, z jakiem, gdy się raz uweźmie na czyjeś ucho lub nos nieszczęsny, sto razy odegnana, sto razy się wróci, wydając swoje monotonne brzęczenie na podobieństwo urągliwego śmiechu i sto razy ugryzie boleśnie! A jakkolwiek małe to jej żądełko, takie jednak ostre i dojmujące, że i najcierpliwszy, najpowolniejszy człowiek pod ciężarem jego wpada w podrażnienie i odwołuje się do siarczystych piorunów, gotów kląć, jak to mówią, w suche kamienie!

Musiała też ona dogryźć *do żywego* starym grekom, skoro dla uwolnienia się od jej napaści składali ofiary Zeusowi i wśród różnych komplementów, które mu prawili, sławiąc jego potęgę i starając się go sobie pozyskać, nazywali go także *pogromcą much*. W ich mniemaniu bowiem Zeus dawał muchom początek jako bożek ciepła, które najbardziej sprzyja ich lęgnięciu się, a skoro on plagę tę zsyłał, on także mógł ją zażegnać.

Rzeczywiście *gromowładny* Zeus nie zawodził zaufania i jakby na potwierdzenie przypisywanej mu władzy nad muchami, jak tylko dostał ofiarę, umiał je skarcić i powstrzymać od dokuczania ludziom. Opisują niemieccy etnografowie, że jest wizerunek jego, gdzie ogromna mucha siedzi mu na głowie, a brodę tworzą mu dwa skrzydła muchy.

A przecież i w owem sławnem zajściu pomiędzy Herą i Afrodytą (czyli Junoną i Wenerą), które Homer tak obrazowo opisuje w „Iliadzie", mucha przyczynia się głównie do rozjątrzenia kłótni dwóch bogiń. Hera bowiem, wyrzucając Afrodycie, że tak bezczelnie podnieca bogów do walki, nazywa ją obelżywie *muchą natrętną*, Afrodyta obrażona tem, ostro się jej odcina i dostaje za to od Hery policzek! Straszne ztąd zamięszanie wynika na Olimpie, Afrodyta z płaczem wielkim biegnie użalić się Zeusowi; Zeus wyprawia awanturę swojej gwałtownej małżonce, wskutek czego pożycie domowe najwyższej pary zostaje zachmurzone na czas dłuższy. Ostatecznie wszystko to odbija się fatalnie na losach bohaterów walczących w wojnie trojańskiej, a żaden z nich nie domyśla się nawet, że pierwotną przyczyną złego stała się—tylko mucha.

Rzymianie, którzy się sławili nietylko dzielnością w boju, lecz także wrodzonym politycznym taktem i ze wszystkiego umieli wyciągnąć dla siebie naukę, mieli rozliczne przysłowia, tyczące się muchy. Widać z tego, że uważali za rzecz najwłaściwszą unikać jej natrętności i o ile można najmniejszej z nich nie czynić na złość, aby nie ugryzła, czyli nie obrażać najmniej znaczącego człowieka, aby się nie zemścił po swojemu.

Wyborne też to ich wyrażenie: *muscas depellere* (muchy opędzać), gdzie pod muchami trzeba rozumieć nudy, na odpędzenie których ci, co nie wiedzą jak sobie zapełnić czas, uciekają się nieraz do próżnych i nieużytecznych zajęć.

O ile się zdaje, początek temu wyrażeniu musiał dać cesarz Domicjan, który całe godziny trawił w gabinecie swoim na łapaniu much. Wiedzieli wszyscy o tej jego ulubionej zabawie i podobno, że pewnego razu, kiedy przyszedł do niego dygnitarz rzymski w ważnej sprawie i pytał się czy jest kto u cesarza, jeden z dworzan odpowiedział złośliwie:

— Nie ma ani muchy nawet!

W mitologji często można się spotkać z muchą. Tak u Zoroastra złośliwy bóg Ahriman, u skandynawów przewrotny Loki, jak tylko przedsiębiorą

precz z rewizją konstytucji, precz z samorządem gminy paryskiej, natomiast żądamy trwałego i lojalnego zastosowania konkordatu. Polityka zewnętrzna, nie wyrzekając się wymogów naszej godności narodowej, naszych interesów i praw, powinna być przezorną i oszczędną. Robotnikom pragniemy przyjść z pomocą przez kasy oszczędności, stowarzyszenia wzajemnej pomocy i ubezpieczenie na wypadek kalectwa; przytem domagamy się zniesienia budżetu nadzwyczajnego, opieki nad rolnictwem, rewizji ustawodawstwa podatkowego."

Ribot i Clémenceau—oto Scylla i Charybda rzeczypospolitej.

Br. Z.

Wystawa.

XXVIII. Piwo i wódka.

Jedną z najszerszej i najobficiej reprezentowanych gałęzi produkcji krajowej było piwowarstwo. Mówimy najszerzej, gdyż pawilony własne właścicieli browarów zajmowały całą ulicę, nie licząc już kiosków w pawilonie głównym; najobficiej, gdyż tak na liczbę wystawców, których było blisko 20-tu, jakoteż i na ilość okazów, niczego więcej niż piwa nie było na wystawie.

W znacznej jednak większości panowie wystawcy piwa pozostać muszą obojętnymi dla sprawozdawcy, jak szkło lub beczka, w której okazy są przedstawione. Zdać się więc musimy na słowo sędziów i dane katalogowe, oraz na famę stugębną, która sławę rozmaitych piw szeroko rozniosła.

Dwaj więc tylko wystawcy zająć muszą bliżej uwagę naszą. Pierwszym jest producent w kraju najwięcej produkujący p. Herman Jung, który do wystawy wziął się najpraktyczniej, zyskując sobie sprzedaż wyłączną piwa, które w ten sposób wszyscy zwiedzający osądzić mieli sposobność. P. Jung postawił na wystawie pawilon z beczek samych i butelek złożony, dalej wielką hallę do sprzedaży piwa i obok niej wagon specjalny do przewozu piwa służący. Firma posiada pięć browarów, wyrabiających rocznie 1,200,000 wiader piwa, do czego zużywa 50,000 pudów chmielu *krajowego* i 385,000 pudów jęczmienia, rozumie się również krajowego. Zatrudnia 750 osób. Odpowiednia do tej produkcji musi też być i siła maszyn i obfitość aparatów browarnych.

Drugim będzie p. Karol Machlejd, który wystawę swą uczynił interesującą, przedstawiając fabrykację piwa w sposób, główne jej momenty, oraz trudności uwidoczniający. Sam już budynek był minjaturą browaru z kominem itd. Wewnątrz ustawione były rozmaite okazy jęczmienia i słodu oraz odpadków z nich na paszę dla bydła używanych. Obok aparaty do próbowania siły kiełkowania jęczmienia. Dalej termometry maksymalne do sprawdzania temperatury w suszarniach, sacharometry z redukcją do mierzenia ekstraktu i piwa. Z drugiej strony chmiel, przyrządy do oznaczania jego wieku, dalej przyrządy do oznaczania ilości alkoholu i kwasu węglanego w piwie, wreszcie colorimetry i viscosimetry czyli przyrządy do oznaczenia koloru i lepkości piwa. Firma posiada browar w Warszawie oraz drugi w Ciechanowie, przerabia 21,000 korcy jęczmienia i produkuje 400,000 wiader piwa.

Przebiegając już śpieszniej innych wystawców, znajdujemy słynne piwo marcowe drozdowskie, którego browar p. Lutosławskiego wyrabia rocznie za 150,000 rs., dalej piwo radzikowskiem zwane, wyrabiane w wielkim i kilkakrotnie już powiększanym browarze p. Władysława Krauzego, przerabiającym 10,000 korcy jęczmienia.

Piwo z browaru ręcznego p. Zygmunta Boenischa, piwo staropolskie marcowe p. Antoniego Boenischa, piwo z browaru p. Hallera w Mianocicach pod Miechowem. Ten ostatni browar założył w r. 1883-im własny chmielnik.

Dalej jeszcze wspomnijmy browar woroniecki, przerabiający 15,000 pudów jęczmienia i wyrabiający piwo znane pod nazwą woronieckiego; browar p. Zembrzuskiego w Siedlcach; browar wilanowski, którego piwo zaczyna się w Warszawie rozpowszechniać.

Jeszcze wracając do Warszawy po tej wycieczce na prowincjach, zaznaczmy browar parowy pp. Haberbuscha i Schiele, wyrabiający około 30,000 wiader piwa. Dalej jeszcze browar pod firmą W. Kijok i sp., którego produkcja roczna dochodzi wartości 400,000 rs. i który pierwszy w kraju zaprowadził wagony specjalne do rozwożenia piwa kolejami żelaznemi, takie, jakie przy pawilonie p. Junga widzieliśmy. Są one w lecie lodem oziębiane, w zimie opalane dla utrzymania stałej temperatury piwa. Wreszcie wspomnijmy o istniejącym od r. 1818-go browarze p. Reycha, przerabiającym 12,000 korcy jęczmienia i wyrabiającym 180,000 wiader piwa.

Nie należy pomijać milczeniem piwa łódzkiego p. Anstadta z browaru wedle opisu urządzonego zgodnie z wszelkiemi wymaganiami ostatnich postępów na tej drodze.

Nakoniec zaznaczmy piwo z browaru lubelskiego braci Frick, jednego z najlepszych na prowincji i znajdującego obszerny zbyt swej znacznej produkcji.

Dystylarnie warszawskie wystąpiły też bardzo licznie i pokaźnie. I tu też szkło jednak głównie się widzi. Nie jest to zarzut, jakibyśmy wystawcom stawiali, lecz tłumaczymy się w ten sposób z pobieżnego traktowania tej tak znacznej gałęzi przemysłu.

Widzieliśmy więc spirytusy, wódki i likiery z dystylarni p. Jankowskiego, powszechnem uznaniem się cieszącej. Dalej witryna z wyrobami dystylarni już blisko trzydziestoletniej firmy p. J. Fuchsa, również pierwszej nie ustępującej.

Obok stały kioski pp. Lotta i Rosengartena i paru innych.

P. Karsza-Siedlewski, właściciel najstarszej w Warszawie firmy K. Schneider istniejącej od roku 1842-go, wystawił efektowny bardzo kiosk w kształcie olbrzymiego dzbana, ułożonego z butelek wódkami, likierami i spirytusami napełnionych. Fabryka przerabia około 3,000,000 trallesów wiadrowych okowity.

P. Leopold Przedpełski w osobnym pawilonie, który pomiędzy piwa się wcisnął, przedstawił spirytus ze swej dystylarni oraz wódki czyste i słodzone.

Jeszcze z warszawskich dystylarni wspomnieć należy o fabryce p. Mokiejewskiego, której produkcja dochodzi 550,000 rs. rocznie.

Z prowincjonalnych jedna tylko p. Teodora Rzętkowskiego z Jeziorka pod Łomżą przedstawiła wyroby swoje. Jest to dystylarnia założona przy gorzelni, rafinuje okowitę miejscową, robiąc jednak obrotu rocznego do 150,000 rs.

J. Wł.

Echa kąpielowe.

Gleichenberg w lipcu.

Sterawszy na usługach waszych, czytelnicy, siły i płuca, nie miałem przed sobą nic innego, jak zająć się, jeżeli już nie wyreparowaniem ich, to przynajmniej wzmocnieniem w jednej ze stacyj klimatycznych.

W tym celu doradzono mi naszą uroczą Szczawnicę lub Gleichenberg.

Szczawnicę znam, ale opowiadania naszych kosmopolitów o Gleichenbergu, jako o miejscu wszelkiej szczęśliwości, miejscu, które ma klimat łagodny i wiecznie jednakowy, wolny od deszczów i wszelakich wilgoci, w którem samo powietrze uzdrawia i tuczy, a malowniczość położenia jest niezrównaną, wpłynęły na moje postanowienie.

Trzebaż raz zobaczyć ów raj, pomyślałem i zdecydowałem się jechać tutaj.

Żem doznał rozczarowania, zbyteczna mówić. Zastałem w tym raju upały, tem nieprzyjemniejsze, że nawet w nocy jest parno i duszno, na co nawet padające dość często deszcze nie są w stanie poradzić. Powietrze tuczy rzeczywiście, ale tylko przy pomocy kilku tutejszych restauracyj, w których ceny przechodzą miarę wszelkiej przyzwoitości.

Ażeby dać wyobrażenie co kosztuje utrzymanie w Gleichenbergu, dosyć wspomnieć, że szklanka mleka, taka jaką u nas na wsi za grosz mieć można, tu, obliczając na naszą walutę, kosztuje 18 razy tyle. W podobnym, ale już nie tak strasznym stosunku, są ceny potraw w porównaniu z naszemi.

Co do położenia topograficznego samego Gleichenberga i jego okolicy, jakże daleko musi ono ustąpić w porównaniu z położeniem naszej Szczawnicy. Nawet powietrze tutejsze nie może konkurować ze szczawnickiem, zwłaszcza od strony Pienin, np. na drodze do Złotego Potoku i t. p.

---

jaką wyprawę na szkodę bogów lub ludzi, ukazują się w jej postaci. W starych legendach nieraz przedstawia ona złego ducha.

Jest np. podanie longobardzkie, gdzie król Kunipert, podejrzewając o zdradę dwóch swoich rycerzy, postanawia skazać ich na śmierć. I podczas gdy się nad tem naradza ze swymi zausznikami, wydając stosowne rozkazy, na oknie siada mucha i przysłuchuje się rozmowie. Spostrzega ją Kunipert i uderzony demonicznym wyrazem oczu, któremi się wpatruje w niego, porywa nóż, aby ją przebić, lecz ucina jej tylko nogę, a sama mucha umyka zręcznie. W chwilę potem owi rycerze będący w niełasce napotykają człowieka o jednej nodze, który ich ostrzega przed wiszącem nad nimi niebezpieczeństwem. Oni też uchylają się przed pojmaniem, a dopiero król dowiedziawszy się jakim sposobem zostali powiadomieni o jego zamiarach, zawstydzony przekonywa się, że żadnej zdrady nie knuli przeciwko niemu i wraca im łaskę swoją.

Podług podań sławiańskich, muchy wzięły początek z djabła, a mianowicie z głowy jego. Dlatego zapewne takie są zręczne i przebiegłe. Stało się to zaś wtedy, kiedy djabeł w postaci smoka walczył z św. Jerzym i został zwyciężony. Św. Jerzy, uciąwszy mu głowę, wrzucił ją do ruin starego zamczyska, jednego z tak zwanych zamków golumbackich nad Dunajem, w okolicy Orsowy, a z głowy tej zaczęły się lęgnąć roje much zjadliwych. Przestraszeni tem ludzie, czemprędzej zamurowali to miejsce, gdzie leżała głowa djabelska, lecz muchy były tak silne, że potrafiły rozsadzić mur. Wydobywszy się z więzienia, rozleciały się po całym świecie i jako djabelski pierwiastek, dręczą dziś ludzi *na zabój*.

Nie przeszkadza to jednak bynajmniej temu, że starzy litwini mieli bożka much, który się nazywał Mussubirkis i był zarazem bożkiem upałów letnich, oczywiście odgrywając taką samą rolę, jak grecki pogromca much. Przedstawiano go zwykle z twarzą pokrytą muchami.

A musiały one też mieć swoje uprzywilejowane siedliska po świątyniach pogańskich, jak o tem wnosić trzeba z podania, krążącego dotąd na wybrzeżach morza Baltyckiego. Podobno, że w roku 1128-ym, kiedy biskup Otto z Bambergu wybrał się na Pomorze dla nawracania pogan, to z pierwszej świątyni, którą zburzył i bożków spalił, wypadły roje much i rzuciły się na ludzi, którzy nie mogli się im obronić. Dopiero biskup musiał je zakląć w imię boże i kazać im iść precz, a wtedy odleciały tłumnie, jak czarna chmura, ku wyspie Rugji, gdzie Światowid miał jeszcze świątynię swoją w Arkonie.

Mucha, jako symbol siły demonicznej, przedstawia nietylko djabła, ale także i inne istoty nadzwyczajne, a szkodliwe ludziom.

Wśród czechów jest to mniemanie, iż *zmora*, która jak wiadomo, przychodzi w nocy i dusi ludzi, krew im wysysając, zwykle przybiera na się postać dużej czarnej muchy, z czerwoną obwódką na szyi. Taką muchę można jednak złapać żywcem, trzeba tylko na noc włożyć sobie siekierę pod poduszkę, co czyni człowieka czujnym, nie dopuszczając twardego snu. Skoro zaś ukaże się owa czarna mucha, wtedy trzeba zawołać na nią imieniem tej osoby, na którą ma się podejrzenie, że zamienia się w zmorę i chodzi po nocach. I jeżeli się w istocie trafi na nią, wtedy mucha staje się tą osobą, czyli odzyskuje swoją postać pierwotną i szkodzić już potem nie będzie.

Już to w ogóle wiele złego przypisują musze na całym świecie. I tak w krakowskiem, chociaż nie wiedzą dokładnie zkąd się wzięła pierwotnie, nie mniej jednak są tego przekonania, że posiada ona same szkodliwe pierwiastki. Twierdzą bowiem, że to ona dała początek wódce, a cała ta rzecz tak się miała podobno.

Kiedy Noe zaczął budować arkę, aby się zabezpieczyć przed mającym nastąpić potopem, djabeł zaintrygowany niezmiernie, chciał dociec koniecznie w jakim celu on to buduje, a nie mógł nic się dowiedzieć, gdyż Noe, stosownie do rozkazu boskiego, ścisłą zachowywał tajemnicę. Po różnych bezowocnych próbach udał się do pośrednictwa żony Noego, ale i ta nie mogła dobadać prawdy. Widział tylko djabeł, że będzie to jakaś budowa nadzwyczajna, gdyż robota szła Noemu jak z płatka, a jeżeli który tram był zadługi, to go raz uderzył siekierą i natychmiast skracał mu się do potrzebnej miary, jeżeli zaś był zakrótki, to go uderzył raz siekierą, a wydłużał mu się według woli.

Nareszcie djabeł, nie posiadając się z ciekawości i z niepokoju, poszedł po rozum do głowy. Zebrał kupę much, stanął na nich, wykręcił się na pięcie, a pod piętą djabelską zrobiła się z tego wódka i bardzo była mocna. Nabrawszy tej wódki do flaszki, dał ją żonie Noego, aby podsunęła mężowi, a ta naturalnie uczyniła jak jej kazał, gdyż wiadomo, że baba prędzej zawsze trzyma z djabłem niż z mężem...

Noe pokosztował — bardzo dobre było — kosztował więc i kosztował, aż się upił, a skoro miał w czubku, wtedy wygadał wszystko o arce i o przyszłym potopie.

Djabeł, podsłuchawszy tego z ukrycia, ucieszył się bardzo, że dopiął celu swego i o wszystkiem się dowiedział i czemprędzej poleciał oblepiać piekło smołą, aby go woda nie zatopiła. Noemu zaś za karę przestały potem tramy skracać się i wydłużać się od jednego uderzenia siekiery i musiał je piłować lub ciosać, trudząc się koło nich tak jak każdy inny cieśla.

Wspólność zaś ta muchy z alkoholem widocznie znana być musiała i innym ludom, skoro wyczytali uczeni orjentaliści coś o tem i w indyjskich „pra-

Gleichenberg jest to obszerny park, zabudowany przez ludzi bogatych ślicznemi willami, utrzymywanemi z komfortem. Dla mieszkańców miasta, zwłaszcza na wiosnę, może mieć pewien urok, ale mieszkańcom wsi, którzy u siebie mają ogrody, nie może się wydawać niczem innem jak blagą, notabene dla przybyszów z kraju upośledzonej waluty, bardzo kosztowną.

W obecnej chwili liczba gości nie przenosi 500. Listy kąpielowe podają naturalnie więcej, ponieważ w nich zamieszczeni są wszyscy kolejno, a więc cyfra ogólna obejmuje i takich co dawniej lub świeżo powyjeżdżali.

Polskich rodzin przebywa w Gleichenbergu najwyżej 12.

Ze znakomitszych gości bawi tu obecnie arcyksiążę Ferdynand d'Este.

Towarzystwo tutejsze da się podzielić na trzy mniej więcej równe części. Jedną z nich stanowią niemcy, drugą węgrzy, trzecią inne narodowości, przeważnie serbowie. Życia towarzyskiego nie ma żadnego, a stosunki ograniczają się na ukłonach. To też niektóre rodziny, zwłaszcza z naszych stron przybyłe, nawykłe do stosunków towarzyskich, zanudzają się i dochodzą do nerwowego rozdrażnienia, wiele zaś osób po spróbowaniu tutejszych rozkoszy, wyjeżdża do Reichenhallu, Ems, wreszcie do Ischl.

Co do skuteczności rozsławionej tutejszej kuracji, to może jestem pesymistą, ale gotówbym powiedzieć, iż słabi wyjeżdżają słabymi, a zdrowi niekiedy dochodzą tu do słabości.

Prawda, że nasza Szczawnica nie ma z takim komfortem zbudowanych willi, być bardzo może, iż pożywienie tu znośniejsze, a pomoce lekarskie większe (chociaż nie ma kto stawiać baniek), ale za to ceny wszystkich potrzeb dwa razy wyższe. Gleichenberg zatem mogą wybierać ci tylko, którzy nie potrzebują liczyć się z groszem.

Za to, kiedy w Szczawnicy wszyscy stanowią niemal jedną rodzinę, bawią się razem, odbywają zbiorowe wycieczki, znają się i tylko ten się nudzi, kto już koniecznie tego sobie życzy, tu każdy prawie z nudów odgrywać musi rolę bohatera monologu przerobionego przez Czesława, a drukowanego niedawno w waszem piśmie.

Rola.

BYŁO INACZEJ.

(Z francuskiego.)

Rzekłem ja raz do niej: „Dzieweczko, stokrótko,
Bóg na niebie widzi, jak mi jesteś miła,
Powiedz, dasz mi serce?
— Nie—odrzekła krótko
I wraz na serduszko rączkę położyła.

— Czemuż je zasłaniasz rączką twoją białą,
To serce nieczułe—spytałem w pokorze;
A ona, znów minkę przybrawszy wspaniałą:
— Pomyśl dobrze—rzekła—a odgadniesz może.

Milczałem, nie wiedząc, czy ma ubóstwiona
Tak tylko żartuje, czy też mówi szczerze,
Aż mi powiedziała:—W tem moja obrona:
Kto chce mego serca, niech wprzód rękę bierze.

Otóż to są czasy! nie tak dawniej było;
Umiano czuć młodość i kochać umiano,
Szczęściem chwil obecnych szczęśliwie się żyło,
Co wieczorem będzie nikt nie pytał rano.

Szło kochanków dwoje ponad wód kryształy,
Pieśń miłości nucąc wśród kwiecistych błoni:
Ach! było inaczej... a dziewczęta miały
Nie rękę na sercu—lecz serce na dłoni!

Hajota.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= W roku 1882-im, według danych urzędowych, znajdowało się w 50-iu gubernjach Rosji europejskiej 56,905 fabryk i zakładów przemysłowych, w których pracowało 954,790 robotników, a wartość produkcji ogólnej podana została na 1,126,000,000 rs. Przeciętnowo wypada na jedną fabrykę 16·7 robotników, z produkcją 19,788 rs. W stosunku do reszty ludności Rosji europ. stanowili robotnicy fabryczni 1·2%, a z wyrobionych produktów przemysłowych przypadało na głowę 14 rs. 46 kop. W ogólnej statystyce fabrycznej daje się odróżnić 72 rozmaitych gałęzi przemysłowych, które dają się podzielić na następujące główne grupy: 1) obróbką środków żywnościowych zajmowało się 30,303 fabryk zatrudniających 232,199 robotników i produkujących za 453,524,000 rs.; 2) obróbką materjałów włóknistych zajmowało się 3,908 fabryk z 342,714 robotników i produkcją 337,543,000 rs.; 3) do obróbki metalów istniało 1,950 fabryk z 151,873 robotnikami i produkcją 107,539,000 rs.; 4) do obróbki produktów zwierzęcych istniało 7,329 fabryk z 38,136 robotnikami, produkującymi za 66,497,000 rs.; 5) obróbką materyj mineralnych trudniło się 7,783 fabryk z 68,202 robotnikami i z produkcją 36,559,000 rs.; 6) 229 fabryk tytoniowych z 19,141 robotnikami produkowało za 36,015,000 rs.; 7) obróbką drzewa zajmowało się 2,560 fabryk z 24,018 robotnikami produkującymi za 20,933,000 rs., 8) 210 fabryk chemicznych zatrudniało 5,393 robotników i produkowało za 6,591,000 rs. Oprócz tego było 2,633 rozmaitych fabryk, zatrudniających 72,296 robotników i produkujących za 60,792,000 rs.

= W ministerjum komunikacyj mają wkrótce zajść, jak donoszą *Nowosti*, znaczne zmiany. Departament dróg żelaznych przetworzony zostanie na „zarząd drogami żelaznemi", z łona departamentu uformowany będzie specjalny „wydział taryfowy", wreszcie obok istniejącej rady ministerjum powstanie nowa „rada do spraw kolejowych", z udziałem przedstawicieli różnych zarządów, komitetów giełdowych, ziemstw itp. Przy osobie ministra organizuje się „główna inspekcja dróg żelaznych", a inspekcje miejscowe ulegną reformie według grup.

= W tych dniach, według informacyj gazety *Nowoje wremja*, ma nastąpić opublikowanie w „Zbiorze praw i postanowień rządowych" nowej ustawy kolejowej.

= *Nowoje wremja* dowiaduje się, że członek rady ministerjum komunikacyj, prezes czasowego zarządu dróg żelaznych rządowych, tajny radca inżenier, baron Szernwall, ma zostać zawiadującym główną inspekcją dróg żelaznych.

= Według nowej ustawy kolejowej, nabywający bilet pasażerski ma prawo do przewiezienia bezpłatnie pakunku ważącego pud, a za biletem dziecięcym 20 funtów. Jeżeli pasażer nie jest zadowolony z oznaczonego przez ustawę wynagrodzenia za zagubione bagaże (w pierwszej klasie 3 rs., w drugiej 2 rs., a w trzeciej 1 rs. za funt), to może przy oddawaniu bagaży deklarować ich wartość i zapłacić dodatkową należność asekuracyjną. W tym wypadku, oraz wtedy, gdy zachodzi podstawa do podejrzenia, iż w bagażach znajdują się przedmioty niebezpieczne albo zakazane, kolej ma prawo poddać rewizji bagaże w obecności żandarma i wysyłającego.

= Kolej łódzka w ciągu r. z. wyprawiła 4,208 pociągów osobowo-towarowych i towarowych. Przewieziono w nich towarów: za frachtem pośpiesznym 71,889 pudów, które przeszły 1,869,114 wiorst i przyniosły 5,144 rs. 8 kop.; I-ej klasy w sztukach pojedyńczych 1,053,055 pud., które przeszły wiorst 27,379,430 i dały 40,705 rs. 38 kop.; II-ej klasy w sztukach pojedyńczych 689,815 pudów, które przeszły 17,935,190 wiorst i dały 15,938 rs. 12 kop.; III-ej klasy w szukach pojedyńczych 804,075 pud., które przeszły 20,905,950 wiorst i dały 12,028 rs. 89 kop.; 2-ej klasy w pełnym ładunku 2,451,177 p., które przeszły 63,730,602 wiorst i dały 36,661 rs. 98 kop; 3-ej klasy w pełnym ładunku 1,979,152 p., które przeszły 51,457,952 wiorst i dały 21,144 rs. 52 kop.; 4-ej klasy w pełnym ładunku 2,923,193 p., które przeszły 76,003,018 wiorst i dały 24,500 rs. 74 kop.; węgla kamiennego 13,949,555 p., które przeszły 362,688,430 wiorst i dały 151,061 rs. 14 k.; miału węglowego 4,037,767 pud., które przeszły 104,981,942 wiorst i dały 38,647 rs. 46 kop.; razem przewieziono 27,959,678 pudów, które przeszły 726,951,628 wiorst i dały dochodu 345,832 rs. 31 k., a dołączywszy opłaty: za asekurację, ładunkowe, placowe i t. p. w ilości 17,071 rs. 15 kop., otrzymano dochodu 362,903 rs. 46 kop.

= Władza wyższa przychyliła się do przedstawienia p. prezydenta miasta co do zwiększenia kredytu, wyznaczonego na najęcie lokali dla szkółek elementarnych miejskich. Wydatek ten ma być wprowadzonym stale do budżetu roku przyszłego, a potrzebna kwota na drugie półrocze r. b. użytą ma być z oszczędności na innej pozycji etatowej.

= Zarząd miejski, nie mogąc dojść do porozumienia z właścicielami posesyj, przez które miał zamiar przeprowadzić kanał od Miodowej wprost do Krakowskiego-Przedmieścia, o sprzedaż tychże posesyj, postanowił kanał ten przeprowadzić w tymże kierunku tunelem. Na to jednak właściciele także się nie zgodzili, mimo to, że magistrat gwarantował wszelkie uszkodzenia z tego tytułu załatwić swoim kosztem. Powstała ztąd nowa trudność dla magistratu, gdyż z punktu prawnego właściel gruntu jest panem nietylko powierzchni, ale i wnętrza jego. Do drogi wywłaszczenia uciec się niepodobna, gdyż to wymagałyby wielkich kapitałów, a niewiadomo jeszcze czy wywłaszczenie częściowe, takie, któreby umożebniło przeprowadzenie tunelu bez nabywania całych nieruchomości, jest prawnie możebnem. Okoliczności te wpływają na opóźnienie robót kanalizacyjnych.

= Obligacje pożyczki miejskiej kanalizacyjnej podlegają podatkowi dochodowemu, który w stosunku 5 pro. potrącany będzie przy wypłacie kuponów.

= W poniedziałek, dnia 27-go b. m., odbędą się w magistracie dwie licytacje, a mianowicie na dostawę 260-iu sążni kubicznych piasku wiślanego do budowy głównego bielańskiego kanału odpływowego wartości 3000 rs. oraz na dostawę w r. p. dla straży ogniowej płótna flamandzkiego lepszego gatunku, płótna koszulowego, płótna czarnego kraszeniny oraz płótna podszewkowego wartości około 3200 rs.

= Ulica Miodowa i Kapitulna, z powodu prowadzenia robót kanalizacyjnych na pierwszej, zamknięte zostały dla przejazdu.

= Ulica Szpitalna otrzyma wkrótce nowy chodnik asfaltowy. Roboty przygotowawcze już rozpoczęto.

= Latarnie gazowe miejskie palić się winny obecnie od godziny 8-ej minut 30 wieczorem do godziny 2-ej minut 30 zrana.

= Wkrótce, jak się dowiadujemy, powstać ma w Warszawie nowa pracownia do rozbiorów i analiz chemicznych, której inicjatorami są inżenierowie-chemicy pp. Szuch i Orłowski.

= **Z literatury.**

* We wczorajszym numerze *Kłosów* zamieszczony jest w drzeworycie portret zmarłej przedwcześnie Florentyny Niewiarowskiej wraz z krótkim życiorysem jej przez Adama Pługa, w którym przytoczony jest śliczny wiersz nieboszczki p. t. „Nie łudź się", drukowany już w piśmie naszem zaraz po śmierci utalentowanej poetki.

* *Revue universelle*, miesięcznik wydawany w Paryżu przez pp. Władysława Mickiewicza i Juljusza Lerminę, który w maju rozpoczął drugi rok istnienia i przybrał format bardzo sympatyczny i wytworny, gorliwie przyswaja literaturze francuskiej celniejsze utwory polskie.

Po powieściach Orzeszkowej i Sienkiewicza *Revue* rozpoczęła w ostatnim zeszycie przekład „Żydów" Korzeniowskiego.

= **Z teatru i muzyki.**

* Zabiegliwa dyrekcja, korzystając z niepogody, otwiera dziś widownię teatru Wielkiego.

W „Carmenie" panna Hermanówna będzie żegnała tam publiczność przed wyjazdem na urlop; p. Cieślewski ją powita.

W teatrze Letnim dzisiaj świetna komedja Scribego „Szklanka wody", w teatrze Nowym: „Grube ryby" i „Numer o dwóch łóżkach".

---

wach Menu". Stoi tam podobno, że każdy bramin, któryby pozwolił sobie używać trunków spirytusowych, stosownie do rozpowszechnionej w Indjach wiary w metampsychozę, stanie się po śmierci obrzydliwą muchą, żywiącą się nieczystościami.

Ale co się tyczy wypadku Noego, wynika ztąd oczywiście, że mucha, djabeł i wódka stanowią jakby nierozdzielną trójcę i nic dziwnego, że związek ten uderza i w innych okolicznościach. Bo i wśród opowiadań ludowych o tem, jak to dawniej wypędzano złego ducha z opętanych, którzy go najczęściej połknęli z wódką, można zasłyszeć tu i owdzie, że djabeł zaklęty egzorcyzmem i pokropiony wodą święconą, w postaci muchy wylatywał opętanemu z nosa. Widocznie są to wszystko ogniwa jednego łańcucha.

Swoją drogą zaś jakaż to wyborna satyra na tych, którzy, podług znanego wyrażenia, mają „muchy w nosie!"

W istocie te muchy są także plagą prawdziwą i bodaj czy nie gorszą od tamtych... Na muchy w mieszkaniu mamy już chwała Bogu różne środki obrony, począwszy od owej klapy, której wzór pozostawił nam wojski w „Panu Tadeuszu", lecz na muchy w nosie nie ma podobno rady, chyba ta jedna, żeby tych, którzy trują niemi spokój i szczęście bliźniego, uważać jako opętanych i także uciekać się do kropidła i egzorcyzmu.

Wziąwszy zaś na uwagę wszystkie dane, jakie przedstawia mucha, trudno zaprzeczyć, że w tem lub owem znaczeniu wzięta zawsze jest wstrętną i nienawistną. A skoro nie budzi w nikim sympatji, sprawa jej musi być przegrana i wszelka rehabilitacja staje się niemożebną. Więc też każdy z nas z czystem sumieniem może głosować za jej wytępieniem także, które, gdyby mogło być dokonanem, równałoby się niezawodnie wielkiej wygranej w losach, od wieków niemiłosiernie trapionej przez nią ludzkości.

Stefanja Ulanowska.

Wszystkie trzy widowiska zajmujące, czy tylko urok ich ostoi się wobec niepogody?

Program jutrzejszych widowisk zależy również od kaprysu aury.

* Dyrekcja teatru prowadzi układy z panią Brajninową o dalszych sześć występów gościnnych na scenie warszawskiej.

Mamy nadzieję, że umowa z sympatyczną śpiewaczką przyjdzie do skutku.

* Reżyserja opery zamierzyła wystawić w sezonie zimowym, jak donosi *Echo*, operę komiczną wysoko cenionego w swoim czasie w Niemczech kompozytora Alberta Lortzinga „*Der Wildschütz*“.

Lortzing zbliża się stylem do Boieldieugo i Aubera.

Opery jego „Undine”, „Der Waffenschmied, „Czar und Zimmermann“, a zwłaszcza „Der Wildschütz“, cieszą się wielką popularnością w Niemczech.

* Pan Fedyczkowski, barytonista operetki lwowskiej, stara się o debiuty na scenie warszawskiej.

* Po wystawieniu „Orfeusza“ reżyserja operetki zabiera się do pracy około słynnej partytury Milökkera: „Gasparone”.

Rzecz tę ujrzeć mamy za dwa miesiące.

* Dawno nieśpiewana operetka Audrana „Bettina“ ma być wkrótce wznowioną.

Ta tylko różnica, że Zimajerową zastąpi panna Rzewuska.

Czy to eksperyment nie nadto karkołomny?

= Odłożenie przedstawienia.

Widowisko amatorskie na rzecz pogorzelców Nowej Pragi z powodu niepogody odłożone zostało.

Termin przedstawienia później ogłoszony zostanie.

= Z placu Ujazdowskiego.

Zarząd zwierzyńca z trwogą spogląda na chmury ziejące deszczem.

Na wypadek niepogody jutrzejsza zabawa musi uledz zwłoce.

W gonitwach konnych przyjmuje udział kilka amatorek sportu.

Wieśniacy wilanowscy będą się ubiegali o nagrodę pieniężną, jak niemniej i niemieccy szybkobiegacze.

Jeżeli tylko aura nie stanie na przeszkodzie, zabawa będzie wcale interesującą.

= Rozszerzenie działalności.

Muzeum pszczelnicze rozszerzyło obecnie zakres swojej działalności przez założenie fabryki pierników, wyrabianych z miodu zbieranego na własnej pasiece.

Nowe pierniki, dopiero od niedawna sprzedawane, pozyskały już licznych nabywców, odznaczają się bowiem wybornym i delikatnym smakiem.

W ogóle w ostatnich kilku latach fabrykacja pierników rozwinęła się u nas znakomicie.

= Uczynność mistrza Jana.

P. ***, zapalony zwolennik sztuk pięknych, posiada dość znaczną kolekcję szkiców i obrazków.

Ponieważ jednak nie rozporządza większemi kapitałami, zmuszony jest ograniczać swoje zapały.

Do zbiorów brakło mu pracy Matejki.

Zdobywszy się na odwagę, napisał on list do mistrza Jana, czyliby nie raczył „odstąpić mu” jednego ze swoich „drobiazgów”...

W kika dni później uszczęśliwiony p. *** otrzymał w podarku... wykończony szkic ołówkowy z podpisem znakomitego artysty.

= Specjalne wagony.

Na kolejach w państwie rosyjskiem istnieją już specjalne wagony do przewozu mięsa, mleka, piwa, nafty, bydła, węgla itp.

Obecnie wprowadzono na kolejach południowo-zachodnich wagony do przewożenia herbaty z portu odeskiego, oraz dla inwentarza drobnego; te ostatnie mają dwa piętra i mogą pomieścić po 200 sztuk.

= Niepomyślne dla kuracjuszów.

Tutejsi składnicy owoców otrzymali zawiadomienia od właścicieli winnic nadreńskich, iż z powodu późnych chłodów wiosennych tegoroczny urodzaj winogron pozostawia wiele do życzenia.

Wzgląd ten wpłynie na podrożenie tego owocu.

= Analiza piwa.

W dniu wczorajszym grono chemików, wydelegowanych z łona komitetu wystawy rolniczo-przemysłowej, odbyło w Łodzi analizę piwa w miejscowych browarach.

Z powodu spóźnienia się na pociąg pasażerski, komisja z Łodzi do Koluszek wynajęła pociąg nadzwyczajny.

= Plamy na słońcu.

Na powierzchni słońca pokazują się znowu od kilku dni kolosalne grupy plam.

Największa z nich ma według pobieżnego zmierzenia szerokość 6,000—7,000 mil geograficznych przy długości około 20,000 mil; jest to więc powierzchnia, na której mogłoby się zmieścić prawie 50 kul ziemskich.

Najciemniejsza część tej grupy może być obserwowana przy pomocy szkła zakopconego.

= Drugie regaty.

Towarzystwo wioślarskie urządza dnia 23-go sierpnia r. b. drugie już w tym roku wyścigi wodne na Wiśle.

Pragnący wziąć udział w regatach członkowie mogą się zapisywać do dnia 11-go sierpnia u naczelnika przystani.

Program podamy później.

= Nowy welocyped.

W alei Jerozolimskiej w porze wieczornej można oglądać niemal codziennie mężczyznę, jeżdżącego na welocypedzie, poruszanym za pomocą korb ręcznych.

Jeździec jest wynalazcą nowego przyrządu, z którym odbywa próby.

Nowej konstrukcji welocyped porusza się dość żwawo po chodniku asfaltowym.

= Zwłoka.

W ostatnich dniach znowu zachodzą znaczne opóźnienia przy zapalaniu latarni gazowych.

Wczoraj np. część Nowego-Światu, około Chmielnej, pogrążona była w zupełnych ciemnościach jeszcze o godzinie 9-ej wieczór i zapalanie ukończono dopiero o godzinie $9^1/_4$ wieczór.

Tymczasem dnia wczorajszego latarnie powinny były palić się od godz. $8^1/_2$ wieczór.

A przecież istnieje inspekcja gazowa, mająca czuwać nad regularnem oświetlaniem miasta!

= Numeracja domów.

Magistrat miejski polecił zmianę numeracji właścicielom domów przy ulicach Piwnej, Piekarskiej i Ślepej.

Zmiana numerów winna być dokonaną w ciągu dni kilku.

= Kontrasty.

W dniu wczorajszym widzieliśmy dwóch wytrwałych, którzy używali zimnej kąpieli, nad wieczorem zaś spotkaliśmy dwóch w średnim wieku panów, ubranych w futra.

Niezłe kontrasty.

= Złośliwość dorożkarzy.

Automedoni warszawscy nie zapomnieli jeszcze o krzywdzie wyrządzonej im przez tramwaje...

Dowodzi tego fakt, iż jedna z uczęszczanych przez dorożkarzy szynkownia na Aleksandrji została obdarzona nazwą „pod wykolejonym tramwajem”.

Nazwa ta, acz nieumieszczona na szyldzie, cieszy się wśród rycerzy bata wielkiem uznaniem...

= Nasze służące.

Pani *** wraz z dziećmi wyjechała na letnie mieszkanie, odległe o kilka mil od Warszawy, pozostawiając dla pilnowania domu służącą.

Z powodu słabości dziatwy, pani *** zmuszoną była przyśpieszyć powrót do miasta i w dniu wczorajszym wieczorem przybyła do domu.

Na samym wstępie zadziwiona pani ujrzała gromadę służby płci obojga, która rozsiadłszy się na krzesłach w oświetlonym salonie, wesoło przepędzała czas na pogawędce i śpiewie.

Woń tytoniu napełniała pokoje, mięszając się z wyziewami spirytualnemi.

Służąca korzystając z nieobecności chlebodawczyni, urządziła raucik.

Zjawienie się pani *** rozproszyło gości, a wraz z niemi oddalić się też musiała służąca, która w podobny sposób nadużyła zaufania.

= Rabuś.

Do przechodzącej przez ulicę Grzybowską w czasie deszczu, Małgorzaty J., żony rzemieślnika, przyskoczył jakiś drab, usiłując wyrwać jej parasol.

Przytomna kobieta broniąc się, poczęła wzywać pomocy, czem wystraszony rabuś, uderzywszy ją silnie w piersi, ratował się ucieczką.

= Awanturnik.

W dniu dzisiejszym, o godzinie 5-ej rano, w jednym z domów przy ulicy Szerokiej Freta, jakiś awanturnik, wyrwawszy całe okno z jednej części złożone, rzucił takowe na chodnik z wysokości pierwszego piętra.

Ze względu na wczesną porę, w której na ulicach ruch zaledwie dopiero ożywiać się poczyna, z przechodzących osób nikt szwanku nie poniósł.

Winny pociągnięty będzie do odpowiedzialności.

= Po pijanemu.

Wyrobnik Józef D. liczący 45 lat wieku, zamieszkały na Szmulowiźnie, wróciwszy do domu w stanie pijanym, zaszedł do komórki, gdzie znaleziono go wiszącego na rzemieniu.

Dzięki rychłej pomocy samobójca został uratowany.

= W bójce.

Zamieszkali przy ulicy Ząbkowskiej Frydrychowicz i Kowalski, wszczęli z sobą sprzeczkę a następnie bójkę, w której poturbowany K., chwyciwszy leżący na ziemi duży kamień, **rzucił w przeciwnika tak silnie, że złamał mu nogę.**

Wojowniczego K. odprowadzono do cyrkułu, zaś F. odesłano do szpitala na Pradze.

= Przy pracy.

Szklarz Boruch P., liczący około 60 lat wieku, wprawiając szyby w domu nr 29 przy ulicy Nalewki, straciwszy równowagę, spadł na kamienie z wysokości drugiego piętra.

Starca ze złamaną nogą odesłano do szpitala, a życiu jego zagraża niebezpieczeństwo.

= Projekt.

W jednym z ostatnich numerów *Kaliszanin* wystąpił z projektem zbudowania w Kaliszu gmachu teatralnego przy pomocy kapitału, powstać mającego przez wypuszczenie akcyj, jak to się już stało w Lublinie.

Na początek istnieje już fundusz 7,782 rs. 60 k., pochodzący z wynagrodzenia asekuracyjnego za spalony teatr.

Projekt godzien bliższego zastanowienia.

= Z nowej kolei.

Odnoga tomaszowska na kolei dąbrowskiej jest już przygotowaną dla ruchu pociągów.

Zarząd kolei oczekuje na przyjazd z Petersburga komisji odbiorczej.

Otwarcie ruchu jest spodziewanem za dni kilka.

= Zmiana zarządu.

W tych dniach zarząd drzemiącej cukrowni „Opole” odżywił się młodemi i energicznemi siłami.

Wstąpili doń pp. Ordęga, Sonnenfeld i Mieczysław Rudnicki.

= Karbunkuł.

Naczelnik powiatu łódzkiego zawiadomił o ukazaniu się karbunkułu we wsi Puczniewie, w tejże gminie, w powiecie łódzkim.

Zarządzono stosowne środki dla powstrzymania rozwoju tej groźnej choroby.

= Przy kopaniu studni.

We wsi Osinki, w powiecie janowskim, trzej koloniści: Jan Suchara, Józef Tuszewski i Antoni Dolecki, przystąpili do kopania studni.

Gdy dokopali się do głębokości 13 sążni, padł Jan Tuszewski, oszołomiony zabójczemi gazami.

Pośpieszył mu na pomoc Dolecki i wydobyto T. w stanie bezprzytomnym, lecz natomiast Dolecki zabity został wyziewami gazowemi.

Z kolei spuścił się do studni Suchara dla ratowania towarzysza, lecz i jego spotkał takiż sam los.

Życie Tuszewskiego znajduje się w niebezpieczeństwie.

ZE ŚWIATA.

× **Domejko**, powróciwszy z Rzymu, ma zamiar, zaczepiwszy o Kraków i Lwów, udać się w podróż do Stambułu, Aten, Kairu i Jerozolimy. Niestrudzony pomimo sędziwego wieku podróżnik mawia, że tylko jazda konna męczy, a podróżowanie koleją i statkiem to odpoczynek.

× **Sędziwy poeta, Bohdan Zaleski**, powracając późno z przechadzki do swojego mieszkania w Villepreux, stał się ofiarą napadu jakiegoś złoczyńcy, który obaliwszy go skradł mu kosztowną tabakierkę i pamiątkowy zegarek, ofiarowany przez ziomków. Na szczęście przeszło 80-letni czcigodny starzec nie ucierpiał na zdrowiu, a doniesienia niektórych dzienników o niebezpiecznym stanie, w jakim się znajduje, niezgodne są z prawdą.

× **Z Heidelberga** donoszą nam, że na uniwersytecie tamtejszym otrzymał stopień doktora medycyny p. Franciszek Jankowski, rodem z Mogilna w W. Ks. Poznańskiem. Rozprawa doktoryzacyjna p. Jankowskiego nosi tytuł: „*Lähmungen der Kehlkopfmuskeln nach Kropfextirpation*”, traktuje więc o paraliżu muskułów krtaniowych po wyłuszczeniu wola (*struma coloides*). Drukowaną była w Lipsku.

× **W Scheveningen** pod Hagą ma się odbyć teatr amatorski w 7-iu językach na rzecz ubogich. Wyjątek ze sztuki Fredry wypowiedzą trzy osoby, bawiące tam na kuracji. Dla wysłuchania polyglotycznej reprezentacji zjeżdża świat intelektualny ze stolicy. Tego rodzaju widowiska bodaj nigdy jeszcze nie było.

× **Na turnieju szachowym** w Hamburgu w dniu 18-ym b. m. Zuckertort popisywał się, grając jednocześnie z wieloma bardzo silnymi graczami. Rezultat był zadziwiający, gdyż na 26 granych jednocześnie partyj znakomity szachista wygrał 18, przegrał 4, zaś 4 doprowadził do *remis*. Ilość partyj wygranych po ósmym turnieju wynosi: Mason 6 (?), dr Tarrasch 6, Minckwitz $5^1/_2$, Englisch 5, Günsberg 5, Blackburne $4^1/_2$ (?), Niemann $4^1/_2$, Weiss $4^1/_2$, Berger 4, Gottschall 4, Bird $3^1/_2$, Mackenzie 3, dr Noa 3, Paulsen $2^1/_2$, Schalopp $2^1/_2$, Taubenhaus $2^1/_2$ (?), Schottländer 2, Bier 1. Znaki zapytania dane są dlatego, że niektóre partje nie zostały jeszcze ostatecznie rozstrzygnięte.

× **Najbogatszy przemysłowiec alzacki** Hartmann ofiarował dwa miljony fr. miastu Paryżowi na założenie domu starców dla osób, które chcą umrzeć wa

Francji a mieszkają w Alzacji. Pół miljona franków, wypłacalne po jego zgonie, zapisał dla ubogich miasta Paryża.

× **Z Paryża** otrzymujemy wiadomość, że znany autor Aër (Rzążewski) złożony jest ciągle ciężką chorobą.

× **Kongres międzynarodowego stowarzyszenia literatów**, już po drugi raz zapowiedziany w Madrycie, nie dojdzie i w r. b. do skutku, głównie z powodu obawy cholery, szerzącej się obecnie w Hiszpanji. Antwerpja, pragnąc ożywić zakończenie wystawy, otwiera gościnne podwoje literatom i artystom europejskim i kongres, według zapowiedzenia komitetu, odbędzie się w tem mieście w ostatnich dniach września r. b.

× **„Pall Mall Gazette"** donosi, że o prawo przekładu jej artykułów, opisujących rozpustę londyńską, ubiega się aż trzech tłumaczów francuskich i że sprawozdanie to ma być również przełożonem na język niemiecki i włoski. W języku angielskim rzecz ta wyszła w broszurze, kosztującej 2 pensy, której sprzedano już 400,000 egzemplarzy. Dawanie takiego rozgłosu skandalom staje się samo przez się skandalem i *Pall Mall Gazette* zasługiwałaby na to, ażeby jakie inne pismo złożyło tajną komisję, celem zbadania skutków szerzonego przez nią zgorszenia. Sprawozdanie takiej komisji byłoby zapewne niemniej ciekawem.

× **Trzęsienie ziemi.** Z Kalkuty donoszą, że w d. 14-ym b. m. było trzęsienie ziemi we wschodnim i środkowym Bengalu, tak silne, jakiego od 40-tu lat w tamtych stronach nie pamiętają. Wstrząśnienia trwały blisko minutę. Domy w Kalkucie chwiały się i trzeszczały. Z murów tynk opadał, mieszkańcy przerażeni powybiegali na ulice. Rzeka tak się wzburzyła, że zachodziła obawa o znajdujące się na niej statki. Jedno więcej wstrząśnienie mogło sprawić nieobliczone klęski. W różnych miejscach na prowincji ludzie życiem przypłacili katastrofę. W Aheripore zginęło 25, w Bogara 6, w Azimgunga 11 osób. Nazajutrz w Kaszmirze trzęsienie ziemi wyrządziło pewne szkody.

× **W Petersburgu** w przyszłym tygodniu odbędą się próby kierowania balonami. Przyrząd odpowiedni zbudował student akademji wojskowej, Henike.

× **Nad Newą** obserwowano temi dniami miraże. Za przyczynę tych zjawisk uczeni uważają straszne upały, które przypadły w tym roku.

× **Drogi karcer.** Pomiędzy wydatkami na odnowienie zabudowań uniwersytetu odeskiego figuruje, jak donosi *Od. gaz.*, suma 7,000 rs. na urządzenie karceru dla studentów. Przybytek ten musi chyba być urządzonym z niemałym komfortem!

W d. 21 b. m., w kościele św. Józefa (po-karmelickim), na Krakowskiem-Przedmieściu, pobłogosławiony został związek małżeński przez Jks. J. Dębowskiego w asystencji Jks. kanonika Czajewicza, zawarty pomiędzy p. Stanisławem **Köckrytz** a panną Franciszką **Jasińską**. Szczęść Boże młodej parze! (2503)

Dnia 9 lipca r. b., o godzinie 10 rano, w kościele katedralnym św. Jana przy ulicy Świętojańskiej, pobłogosławiony został związek małżeński, zawarty pomiędzy Bronisławem **Szymańskim**, sekretarzem wydziału hypotecznego powiatu nieszawskiego, a Aurelją-Marją dwóch imion **Kochanowiczówną**, córką nieżyjących Leopolda i Aurelji z Bingów małżonków Kochanowiczów. (2512)

Nekrologja.

† Ś. p. Karol **Masłowski**, radca stanu, b. radca prokuratorji w Królestwie Polskiem, emeryt, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, w 76-ym roku życia, dnia 24-go lipca 1885 r. przeniósł się do wieczności. Pogrążona w nieutulonym żalu żona z dziećmi i wnukami zaprasza krewnych, przyjaciół, znajomych i kolegów nieboszczyka na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 27-ym lipca, to jest w poniedziałek, o godzinie **11-ej** zrana, w kościele Narodzenia Najśw. Marji Panny na Lesznie, a następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i w tymże dniu o godzinie **6-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. Oddzielne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—2513—

† Ś. p. Józefa Julja z Zielińskich **Porębska**, opatrzona św. sakramentami, w dniu 23-im lipca r. b. przeniosła się do wieczności, przeżywszy lat 27. Pogrążeni w głębokim smutku mąż z trojgiem dzieci i brat strapiony, zapraszają przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 27-ym lipca, to jest w poniedziałek, o godzinie **10-ej i pół** zrana, w kościele katedralnym św. Jana, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **6-ej** po południu na cmentarz powązkowski. 2—2516—

† Ś. p. Emilja Matylda **Halkader**, córka kupca, po długiej i ciężkiej chorobie, w dniu 22-m lipca 1885 r. przeniosła się do wieczności w Jaworzu na Szląsku aust. przeżywszy lat 11. Wyprowadzenie zwłok z dworca drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej na cmentarz powązkowski odbędzie się w dniu 26-ym lipca r. b., to jest w niedzielę, o godzinie **2-ej** po południu, na które zaprasza się familję, przyjaciół i znajomych. —2517—

† Ś. p. Mania **Piasecka**, córka konduktora drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, po długiej i ciężkiej chorobie, w dniu 24-m lipca r. b., to jest w piątek, powiększyła grono aniołków, przeżywszy rok 1 i mies. 8. W smutku pogrążeni rodzice po stracie ostatniego dziecka zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z domu przy ulicy Wspólnej № 42, w dniu 26-ym b. m., to jest w niedzielę, o godzinie **3-ej** po południu. —2511—

† Za duszę ś. p. Joanny **Borzysławskiej**, w smutną rocznicę jej zejścia, dnia 26-go lipca, to jest w niedzielę, w kościele św. Krzyża na Krak.-Przedm., o godzinie **10-ej** rano, odbywać się będą egzekwie i msze św. żałobne, za tę matkę świętobliwą i nieodżałowaną. W wiecznym smutku, po tak wielkiej stracie, pozostała córka, zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. Po skończeniu nabożeństwa nastąpi pobłogosławienie grobu na Powązkach. —2502—

† W poniedziałek, to jest dnia 27-go lipca, jako w dniu imienin ś. p. Natalji z Kowalskich **Wiśniakowskiej**, za spokój jej duszy odbędzie się w kościele powązkowskim, o godzinie **8-ej i pół** zrana, żałobne nabożeństwo na które pozostały mąż z córkami zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —2514—

† Dnia 26-go lipca, to jest w niedzielę, o godzinie **10-ej** zrana w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, odbędzie się nabożeństwo żałobne, jako w dzień imienin ś. p. Anny Marji z Gierszów **Ekiert**, na które najuprzejmiej zaprasza się. —2510—

† W niedzielę, to jest dnia 26-go lipca r. b., jako w rocznicę imienin ś. p. Anny **Zantman**, odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele powązkowskim, o godzinie **9-ej** zrana, na które familja zaprasza krewnych i znajomych. —2508

† W dniu 27-m lipca, to jest w poniedziałek, jako w rocznicę śmierci ś. p. Bolesława **Prusieckiego**, odprawioną będzie wotywa za jego duszę, o godzinie **10-ej** rano, w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie. —2515—

Nadesłane.

Warszawskie Towarzystwo wioślarskie.

Do Wielmożnych Panów:

Popiela, Jachnikowskiego, F. Biernath'a i Gütschow'a.

Komisja regatowa warszawskiego Towarzystwa wioślarskiego, jako specjalny jego organ w sprawach sportu, upoważnioną została przez swój komitet do złożenia następującej publicznej odpowiedzi, na odezwę pomieszczoną w nr. 185b *Kurjera warszawskiego* i podpisaną *„Komitet warszawskiego rzecznego Yacht-Klubu"*, a której odpis w języku niemieckim, nie posiadający jednakże wymagalnych cech urzędowego komunikatu, również doręczonym nam został.

Przedewszystkiem więc winniśmy oznajmić, że nagroda przechodząca, za bieg nr 7 regat roku bieżącego, ustanowiona i broniona przez warszawskie Towarzystwo wioślarskie po raz drugi, wywalczoną być musiała na łodziach czterowiosłowych, ściśle określonego typu, jak to wynika z piśmiennej umowy zawartej w dniu 28 maja 1884 r. pomiędzy ubiegającemi się o nią klubami.

Okoliczność powyższa znaną była WW. Panom, jako członkom komitetu Yacht-Klubu, albowiem kilka wspólnych parogodzinnych posiedzeń komitetów i komisyj regatowych obu towarzystw, jak również treść piśmiennego dokumentu z d. 28 maja 1884 r., wreszcie nasze korespondencje przedwstępne, informujące waszą komisję regatową o terminie i szczegółach biegu nr 7, nie pozostawiły zapewne w ich umysłach żadnej wątpliwości co do konstrukcyjnego typu łodzi, na której Yacht-Klub miał stanąć na naszym torze.

Niezależnie od wyżej powiedzianego, umowa z d. 28 maja 1884 roku zastrzega wyraźnie, że do biegu stanąć muszą łodzie, będące własnością stron konkurujących. Byliśmy zatem w prawie i w obowiązku nieprzyjęcia propozycyj waszego klubu, odbycia biegu na waszym „Kastorze" lub „Poluksie", któreście pozostawili do naszego wyboru, nawet wówczas, gdyby podobna propozycja licowała z dostatkiem naszych materjalnych regatowych zasobów. Chcąc wyrównać trudności prawnej natury i nie obrażać subtelności towarzyskich, chcieliśmy, zatrzymując zwycięski w roku zeszłym „Grom", sprzedać wam niejeżdżony dotąd „Wiatr", które jak wiadomo w sferach kompetentnych, są łodziami ze względu na budowę jednoznacznemi, jednocześnie zbudowanemi na nasze żądanie w warsztatach Rettiga, zwłaszcza, że ostatnia jako nie jeżdżona, znajduje się do obecnej chwili w stanie najdoskonalszego przechowania; nie chcąc znowu obarczać Yacht-Klubu niepotrzebnym wydatkiem, zobowiązaliśmy się ustąpioną wam łódź natychmiast po regatach odkupić. Wasz komitet i wasza komisja regatowa, obradując wspólnie z nami, propozycję powyższą w zasadzie przyjąć raczyli; wyznaczony został czas na obejrzenie i wypróbowanie łodzi w naszej przystani, wasz sternik jednak i załoga, jako rzeczoznawcy, po odbiór łodzi nie raczyli się zgłosić.

W dniu 19 czerwca r. b. pan vice-prezes Yacht-Klubu, jako przewodniczący w waszej komisji regatowej, zgodnie z obowiązującemi przepisami, powiadamia nas listownie o nazwiskach p. sternika i pp. wioślarzy, którzy mają ze strony Yacht-Klubu wziąć udział w biegu nr 7, lecz nie wymienia nazwy, ani nawet nie określa typu łodzi konkurującej, co utwierdza nas w przekonaniu, że na skutek nieudanych rokowań i w tym roku flaga Yacht-Klubu bronioną będzie przez „Kastora" lub „Polluksa", które jako gigi, jedynie prawnie mogły być startowane.

Nadchodzi wreszcie dzień regat, a z nim nieodzowne przygotowawcze roboty, w szczególności wspólne wytknięcie toru. Czynność tę uskuteczniają uprawomocnieni umową z dnia 28 maja delegaci obu towarzystw.

Reprezentacja obu klubów z chwilą rozpoczęcia biegów zbiera się na naszej przystani; za wspólną zgodą w imieniu waszej i naszej załogi losuje wodę, zawiadamiając piśmiennie o rezultacie tego losowania wspólnych starterów, i kiedy to wszystko zostaje ukończone, zjawia się u naszej przystani, zamiast umową przepisanego gigu (*four oared outrigged gigs*) tylokrotnie na zasadzie wspólnych nagrad dyskwalifikowana wasza wyścigowa łódź gładka (*race boot*) z panem Jachnikowskim u steru.

Pozwólcie odtąd WW. Panowie, że zamiast powoływania się na *źle* cytowane przez was artykuły „Ogólnych prawideł wyścigowych niemieckiego stowarzyszenia wioślarskiego", przejdziemy do objektywnego przedstawienia faktów, jakie po tym nastąpiły.

Pan vice-prezes waszego klubu, zwracając się do swego kolegi, pełniącego takież obowiązki w Towarzystwie wioślarskiem, zapytał go: czy *race boot* Yacht-Klubu będzie, lub nie, dopuszczony do biegu? Po otrzymaniu kategorycznej odmownej odpowiedzi, dał w moc przysługującego mu prawa rozkaz p. Jachnikowskiemu, ażeby tenże bezzwłocznie powrócił na przystań Yacht-Klubu, ponieważ łódź, którą steruje, nie kwalifikuje się do biegu. Pan Jachnikowski odpowiedział, że o dyskwalifikacji łodzi dowie się u starterów, dokąd wbrew najprostszym regułom dyscypliny regatowej niezwłocznie się udał.

Piśmienne i ustne dyspozycje wydane starterom przez vice-prezesów obu towarzystw, upoważniły ich do oznajmienia załodze pana Jachnikowskiego, że łódź Yacht-Klubu do biegu dopuszczoną nie będzie, decyzję powyższą zaakceptował pan Riegert, arbiter obrany przez oba stowarzyszenia, jako *najwyższy* sędzia, czuwający nad całością biegu i którego postanowienia są *nieodwołalne* — co zrobił pan Jachnikowski, wiadomo.

W odpowiedzi wspólnym starterom i arbitrowi, nakłaniającym go do opuszczenia toru, pan Jachnikowski wygłasza frazes „że Wisła jest rządową", a korzystając z wyruszenia naszej łodzi, której w danym wypadku wystarczało proste przewiosłowanie toru, dla pozyskania nagrody, rozpoczyna z nią bezprawny amatorski wyścig.

Powołując się na znane WW. Panom przepisy regatowe, respective na obowiązki policji wodnej, zapytujemy was, jak w danym razie należało postąpić z załogą, która w tylu punktach okazała się nieposłuszną rozkazom wspólnej zwierzchności regatowej?

Policja rzeczna warszawskiego Towarzystwa wioślarskiego spełniła tylko swój obowiązek, nie dopuściła wałęsania się po naszym torze wyścigowym łodzi nie biorących udziału w biegu, a jeżeli w danym wypadku, jak panowie utrzymujecie, życie 5-u ludzi było w tem zajściu narażone, to winniśmy wam przypomnieć, że nieumiejący pływać nie powinni siedzieć na łodzi wyścigowej, siedząc zaś, nie zdobywać przebojem drogi po torze, z którego zostali usunięci.

Wreszcie winniśmy nadmienić WW. Panom, że zasady, które powodowały nami do nieprzyjęcia waszego *race boot* przeciw naszemu gigowi, podzielane są przez naszych kolegów w Niemczech, jak dowodzi tego pismo pana F. H. Langsdorffa, obecnie przez nas z Hamburga otrzymane, które znajduje się w naszych aktach.

Argument powyższy uwalnia nas tem samem od dalszej w tej sprawie nieurzędowej polemiki.

Warszawa dnia 22 lipca 1885 r.

Komisja regatowa warszawskiego Towarzystwa wioślarskiego:

N. Milicer, Ig. Riegert, Al. Rudowski, Leopold Scheller, F. Zieliński.

Z Cesarstwa.

Dzienniki rosyjskie nie spuszczają ani na chwilę z oka Anglji i komentują starannie każdy krok nowego gabinetu angielskiego. Oto obecnie *Nowoje wremja* w artykule wstępnym pisze, że rozejmowi parlamentarnemu, zawartemu między liberałami a zachowawczem ministerjum Salisburego, zaczyna grozić niebezpieczeństwo. Lord Randolph Churchill niedługo umiał powściągać swoje dyktatorskie popędy konserwatysty nowego pokroju. W dzisiejszem ministerjum dostało mu się stanowisko całkiem nieodpowiednie jego samowładnemu temperamentowi. Sekretarz stanu dla Indyj w zakresie swojej kompetencji nie postępuje tak samoistnie, jak inni członkowie gabinetu. Ma on przy sobie osobną radę, złożoną z osób dokładnie obeznanych z interesami zarządzanego przezeń kraju, a zdanie członków tej rady trzeba naprawdę brać na uwagę. Lordowi Churchillowi jest to nie na rękę i dlatego chce skorzystać z jednoczesnego ustąpienia sześciu głównych członków rady do spraw indyjskich, aby zreorganizować wpływową tę instytucję kolegjalną w taki sposób, aby rada nie mogła kontrolować czynności ministra. Byłoby to zbyt otwartem naruszeniem tajnego układu z liberałami, wobec których zachowawcy zobowiązali się aż do nowych wyborów nie przedsiębrać niczego zbyt sprzecznego z poglądami i interesami stronnictwa liberalnego. Z drugiej znów strony niełatwo będzie skłonić młodego ministra do odstąpienia od powziętego zamiaru. Lord Churchill wie dobrze, że jest niezbędnym dla ministerjum Salisburego, które wraz z nim utraciłoby poparcie pewnej dość znacznej grupy konserwatystów, a przy nowych wyborach absolutnie już nie mogłoby liczyć na głosy neokonserwatystów. Liberaliści też nie pozwolą zapewne na osłabienie znaczenia rady do spraw indyjskich, tem więcej, że z pewnych oznak sądząc, ciąży im już przyjęte zobowiązanie niestawiania przeszkód dzisiejszemu rządowi i w razie poważnego powodu do obalenia ministerjum Salisburego, liberalni nie cofną się zapewne przed nowym kryzysem gabinetowym. „Wszystko to, kończy *Nowoje wremja*, utrudnia położenie gabinetu Salisburego i dlatego też prawdopodobnem się wydaje, że ministerjum rozmyślnie zaostrza kwestję afgańską. Konserwatyści nie mają innego środka przeciągnięcia na swoją stronę sympatji narodu, prócz zręcznych manewrów skierowanych ku temu, aby przekonać anglików, że Rosja zagraża władztwu angielskiemu w Indjach. Jeżeli lord Randolph Churchill stara się obecnie o to, aby mógł bez kontroli zarządzać sprawami tego kraju, to naturalnie robi to w tym celu, że przy takiej swobodzie działania daleko mu łatwiej przyjdzie przygotować grunt do nowej rusofobskiej propagandy w Anglji."

Dalej w przeglądzie prasy zagranicznej pisze *Nowoje wremja*, że *Kölnische Zeitung*, której artykuły o polityce zagranicznej bywają często wyrazem poglądów samego kanclerza, robi uwagę, że chwila obecna dla rosjan jest daleko mniej pomyślną do zajęcia Heratu, niż kilka miesięcy temu. Gazeta nie rozumie, dlaczego Rosja, jeżeli miała zamiar zajmowania tego miasta, tak długo odwlekała spełnienie zamiaru. „Na wiosnę, mówi gazeta, rosjanie mogli iść do Heratu, mając za sobą sympatję całej Europy. Lubo obecnie jesteśmy równie dla Rosji przyjaźni jak dawniej, ale opozycja, jaką stawialiśmy Anglji Gladstone'a, nie przejdzie na Anglję lorda Salisbury i lorda Churchilla. Zarówno w Berlinie jak i gdzieindziej przedsięwzięte zostaną środki, aby droga nowego ministerjum nie była zasłana kamieniami. Dlatego, wobec doświadczenia z przeszłości, nie ma powodu widzieć teraźniejszość w zbyt posępnych barwach."

Mosk. wied. uważając obrót, jaki przyjęła kwestja afgańska za pomyślny dla Rosji rezultat stanowczości i wiary we własne siły, radzi wszelako nie odpoczywać na laurach. „Burza—mówi ten dziennik—z pewnością niemal utrzymywać to można, przeszła już, ale nie znaczy to jeszcze, aby się nie mogła powtórzyć i aby znowu nie nadciągnęły czarne chmury. Potrzeba więc silnego piorunochronu. Takim piorunochronem może tylko być rozwój naszych środków wojennych w Azji środkowej. Nie idzie tu o liczbę żołnierzy i armat. Pod tym względem zawsze byliśmy gotowi; idzie o możliwość swobodnego dysponowania nimi i przenoszenia z miejsca na miejsce, stosownie do potrzeb wojennych. Jeżeli Anglja troszczy się o umocnienie swojej podstawy operacyjnej, dostępów do niej i o rozwinięcie środków do posuwania się naprzód od nich, to dla Rosji jest to jeszcze ważniejszem. Granicy angielskiej i przystępu do niej broni silnie sama natura; przeciwnie nasza granica jest otwarta. Budowa drogi żelaznej zakaspijskiej zamierzona jeszcze przed wyprawą achał-tekińską i teraz energicznie posunięta dalej, to tylko część tego co potrzeba. Rosja ma wyłączne panowanie na morzu Kaspijskiem, ale to nie znaczy najmniej, abyśmy na tem naszem wewnętrznem morzu nic przedsiębrać nie potrzebowali; samo bezpieczeństwo naszej podstawy w Azji środkowej, zwróconej frontem do południa, wymaga pewnej wojenno-morskiej siły na morzu Kaspijskiem."

Z ostatniej chwili.

Cesarz Franciszek Józef doniósł bawiącemu w Gasteinie cesarzowi Wilhelmowi listem własnoręcznym, iż dla oszczędzenia mu trudów podróży do Ischlu przybędzie wraz z cesarzową Elżbietą do Gasteinu dla odwiedzenia zgrzybiałego monarchy. Tenże odpisał, iż serdecznie powitałby cesarza Franciszka Józefa w Gasteinie; nie może zgodzić się wszakże na to, aby cesarzowa Elżbieta trudziła się dla odwiedzenia go; ponieważ jednak pragnie koniecznie obaczyć cesarzową, liczy na to, iż siły pozwolą mu przybyć przecież do Ischlu.

Morning Post dowiaduje się, iż najnowsze propozycje rządu rosyjskiego w sprawie afgańskiej dotyczą zawarcia tymczasowego układu co do przyszłej granicy, z pozostawieniem spornej kwestji zulfikarskiej w tymczasowem zawieszeniu. Postawiono wszelako za warunek, aby afgańczycy nie zajmowali tej pozycji, stanowiącej jedyne pastwisko dla kawalerji rosyjskiej.

Standard donosi z Teheranu pod dniem 21-ym b. m.: Słychać tutaj, że rosyjska komisja delimitacyjna, pod przewodnictwem Lessara, w końcu sierpnia przybędzie nad granicę afgańską.

Angielski szef admiralicji, lord Hamilton, odbył w środę przegląd korpusu ochotniczego marynarki w Liverpoolu i oświadczył, iż rząd celem pobudzenia ludności do tworzenia takich korpusów dla obrony portów, będzie je subwencjonował. Na wyekwipowanie każdego wstępującego członka przeznaczoną będzie odpowiednia suma.

Onegdaj w kościele w Wippingham, w pobliżu Osbornu, odbyły się zaślubiny córki królowej Wiktorji, księżniczki Beatryksy, z księciem Henrykiem Battenberskim.

Rząd chiński wysłał wojska do Ili i Kaszgaru, celem stłumienia wybuchłych tam zaburzeń.

Dnia 22-go b. m. w Hiszpanji zachorowało na cholerę osób 1278, zmarło 780. Z tej ostatniej cyfry przypada na Madryt osób 8, Walencję 174, Badajoz 31, Barcelonę 2. Zaraza rozprzestrzenia się ku północy.

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Berlin 25-go lipca.—Książę Bismark udaje się w pierwszych dniach sierpnia do Gasteinu, gdzie obecnym będzie podczas zjazdu obu cesarzów także hr. Kalnoky.

Berlin 25-go lipca.—Wczoraj w Kolonji runęły dwa domy. Ośmdziesiąt osób zostało zasypanych gruzami, z tych 45 już nie żyje.

Rzym 25-go lipca. — W północnych Włoszech wybuchły znowu zaburzenia chłopskie. Spalono jeden zamek. Szesnastu chłopów aresztowano. W Sesto eksplodowało kolejno szesnaście stęp prochowych. Dyrektor fabryki zabity; żona jego na wiadomość o śmierci męża padła bez życia.

(Ajencja północna.)

Londyn 25-go lipca.—Z Bombaju telegrafują, że pogłoski o powstaniu w Kabulu nie potwierdzają się. Gazety w Bombaj utrzymują, że emir zgodził się na pomieszczenie w Kandaharze 10,000 żołnierzy angielskich.

Sofja 25-go lipca. — Wzburzenie w Macedonji słabnie. Przesiedlanie się czarnogórców do Bułgarji trwa dalej, protestują oni przecież przeciw przypisywanemu im zamiarowi uformowania oddziału ochotników, w celu wtargnięcia do Macedonji.

Petersburg 25-go lipca. — W dniu 27 b. m. odbędzie się w Tule zjazd właścicieli kopalń węgla i właścicieli kopalń położonych za Moskwą, z udziałem przedstawicieli niektórych dróg żelaznych dla ustanowienia stosunków między ekspedjującymi ładunki produktów górniczych a kolejami żelaznemi przewożącemi te ładunki.

Moskwa 25-go lipca.—W dniu 23-im b. m. pożar zniszczył trzy czwarte miasta Klina. Spłonęła najzamożniejsza dzielnica miasta ze sklepami i magazynami. Sobór uszkodzony. W Moskwie było ośm pożarów, z nich trzy większe. Straty obliczają na pół miljona rubli.

GIEŁDA
dnia 25-go lipca 1885-go roku.

Na skutek obniżki kursu rubli na giełdzie berlińskiej wczorajszej i oznaki słabego usposobienia w dalszym ciągu tam się rozwijającego, zawartej w dzisiejszych szacowaniach porannych, kursa walut obcych na giełdzie naszej podniosły się nieco. Dodajmy do tego, że giełda sobotnia jakkolwiek mało zwykle robi obrotów, nie była dziś mniej ruchliwą od wczorajszej.

Za weksle długoterminowe na **Berlin** żądano 50 rs. za 100 marek. Płacono 49.90 a nawet 49.95, później po nadejściu szacowań i ukazaniu się kupujących choć w niewielkiej ilości.

Krótkoterminowe weksle po 49.80 i 49.85 były obracane, przy żądaniu 49.90. Jest to zawsze w porównaniu z dniem wczorajszym zwyżka 20 kop. na 100 marek wynosząca.

Na pomniejsze miasta niemieckie żadnych nie robiono interesów.

Na **Londyn** 10.11 w obu terminach żądano — bez obrotów—o 2 k. wyżej.

Na **Paryż** również bez obrotów 40.35—o 10 kop. wyżej niż wczoraj żądano.

Na **Wiedeń** 81.45—o 20 k. drożej—przy płaceniu 81.25 i 81.30.

Ruch w ogóle bardzo słaby i do najciaśniejszych granic ograniczony.

Również mało obracano papierami.

Listy likwidacyjne 89.70 i 89.35 w żądaniu—stosownie do wielkości odcinków.

Pożyczka wschodnia droga — 95.50 żądano — bez obrotów wprawdzie, ale i bez natarczywej podaży.

Listy zastawne ziemskie 98.25 w serji I-ej, 97.25 w serji II-ej, III-ej i IV-ej; serji V-ej 94.25 w żądaniu. Niewielkie ilości po 94.15 i 94.10 kupiono.

Listy zastawne miejskie 95.75, 93.75, 92.50 i 91.75—bez tranzakcyj.

Obligów nie poruszano. Zwracamy uwagę na komitet zarządu miejskiego o strącenie procentu od kuponów tychże obligacyj.

Listy łódzkie 88.75, 88, 86.75.

Z akcyj notowano bankowe i handlowe po 320, dyskontowe po 312 w żądaniu. Poszukiwano łódzkich — których na rynku niema — po 330. Ubezpieczeniowe płaconoby 192. Z fabrycznych starachowickie po 100, hutnicze po 260 ofiarowywano. Akcje warszawskiej fabryki machin i odlewów chciano płacić po 25.

Godzina $12\frac{1}{2}$. Usposobienie mocne. Ruch jednak żaden. Jak zwykle w soboty czynności giełdowe znacznie wcześniej niż zwykle ukończono.

J. Wł.

LOGOGRYF.

(Czesława Szte...).

Sylab 53, wyrazów 18. Początkowe litery czytane z góry na dół oznaczają nazwiska 3-ch poetów włoskich, końcowe zaś w tym samym kierunku, nazwiska tyluż polskich poetów.

Sylaby: a, a, an, ar, as, be, bi, buz, ca, ci, di, e, e, ga, gal, ge, gus, he, ju, jów, ki, ke, kop, li, li, miec, na, niec, new, no, or, os, pa, pe, ra, ri, ro, ryk, rhan, ryk, re, rel, ru, ser, sie, ste, ta, ta, te, to, ton, um, zy.

Znaczenie wyrazów:

1) Bogini u rzymian. 2) Jeden z następców Cyrusa. 3) Sławny matematyk. 4) Drogie kamienie. 5) Imię wielu duńskich i szwedzkich królów. 6) Punkt na eliptycznej orbicie księżyca. 7) Królewska dynastja w Egipcie. 8) Rodzaj zabawy. 9) Pierwotny Książę rosyjski. 10) Tytuł znanego poematu. 11) Mąż stanu i poeta grecki. 12) Miasto gubernjalne z uniwersytetem. 13) Poetka z XVII-go stulecia. 14) Nazwa glisty. 15) Rodzaj broni. 16) Przyrząd fizyczny. 17) Marszałek hiszpański. 18) Przylądek.

Znaczenie zeszłej szarady: *Kochanie*, znaczenie podpisu *Karolek*.

Z nadesłanych rozwiązań, żadne nie okazało się w zupełności dokładnem.

WYKAZ DEPESZ
otrzymanych przez warszawską centralną stację telegraficzną w dniu 23-im lipca roku 1885, a niedoręczonych adresatom z powodu niedokładnych adresów:

Szlossberg, Świętojerska 24.—Matylda Bruchl, Spulnia. — Olga Dowojno, hotel saski.—Jenerał Igelsztrom, Ujazdowska aleja dom Rutkowskiego.—Feszner, ulica Elektoralna nr. 17. Bornsztein, Twarda.—Sikorski Stanisław, Gęsia 14. — Wajsman, Miodowa 31.—Jakub Lindenfeld. — Goldfarb, Franciszkańska 6.—Akimow.—Wacław Glinko, Konserwatorja. — Wertheims.

Uwaga. — Osoby, życzące odebrać którą z wyżej wymienionych depesz, winny przedstawić stacji telegraficznej dowód legitymacyjny.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu Marjanowi G. Zł.*—Porozumieć się można tylko ustnie w godzinach redakcyjnych od 2-ej do 3-ej po poł., lub od 8-ej do 9-ej wieczorem.

— *Ks. Juwenalisowi w Archangielsku.*—Dziękujemy za pamięć i prosimy o nią nadal, jakkolwiek z ostatniego listu nie mogliśmy korzystać.

BIURO INFORMACYJNE

o nędzy wyjątkowej, sprawdzonej przez siostry miłosierdzia poleca miłosierdziu publiczności warszawskiej.
Tamka № 25. Posiedzenie dnia 23-go lipca r. b.

№ domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	UWAGI
9	Wolska	Hana Klejbersk	Wdowa, dzieci dr. 5-ro.
14	Żelazna	Hajduczek Elżb	Mąż nieobecny, słaba, dz. dr. 3.
5	Waliców	Kończa Jan	Wdowiec, sparaliżowany, dz. 1
77	Pańska	Bieńkowska M.	Wdowa, dzieci drob. 5-ro.
67	Grzybows.	Wojewódzka T	Mąż nieobecny, dz. dr. 4.
64	Pańska	Giedych Józef	Wdowiec, niewidomy, dzieci 2.
15	Wołyńska	Syma Raj	Wdowa, dzieci dr. 3.
34	Sta. Miasto	Włodawczyk	Chory, dz. dr. 3-je, jed. chore.
62	Pawia	Brzezińska Ana	Mąż w szpitalu, dz. drob. 3.
7	Kacza	Praks Wanda	Wdowa, chorowita, dz. dr. 4.
103	Now Praga (Kościelna	Gołębiowska E.	Po pożarze, mąż w szpitalu, dzieci drob. 3-je.
11	Książęca	Gnieszczyk Ag.	Niewidoma i chora.
36	Now Praga	Kaliciński Jan	Po pożarze, żona chora, dz. 4.
138	Praga Woł	Piekut Julja	Wdowa, dzieci drob. 3.
2	Fabryczna	Radło Antonina	Mąż sparaliżowany, dz. dr. 2, matka stara.

— *Na wystawę Towarzystwa zachęty sztuk pięknych* przybyły następujące nowe dzieła sztuki, a mianowicie obrazy: St. Grocholskiego „Żydzi“, Ad. Malinowskiego „Z nad Bzury“, „Na lisa“, „Na sarny“, M. Zarębskiego „Na stawie“, Marji Bardzkiej „Mężczyzna“ (studjum), S. Hirszenberga „Wiosna“, M. Kasiewicza „Stracony majątek“, „Modlitwa w kuczce“, „Siedź tam“, „Będzie pogoda“, M. Wywiórskiego „Przy ognisku“, Anny Bilińskiej cztery głowy (studja), Miłosza Kotarbińskiego „Nad wieczorem“, K. Mireckiego „Czy będę szczęśliwą“, „Ślub“, „W rok później“. Fr. Kostrzewskiego „Na Saską kępę“, „Na Bielanach“, Fr. Sypniewskiego „Z pod Chocima“, E. Fabjańskiego „Kościół Bożego Ciała“. „Widok Krakowa“, St. Gorzelewskiego trzy portrety na porcelanie, J. Brodowskiego „Wieczór“. P. Szyndlera „Mędrzec“, Juljusza Kossaka „Kmiecie i Olenka“, Dob. Królikowskiego „Typ z pod Krakowa“, Fr. Łozowskiego „Wodospad w Tatrach“, P. Stachiewicza „Z dawnej przeszłości“, J. Owidzkiego „Śniadanie“. J. Ryszkiewicza „Zwiady“, Brachockiego „O zachodzie“, Fr. Ejsmonda „Dla jednych zabawa, innym idzie o życie“, W. Pawliszaka „Hej kozacze!“, Br. Malinowskiej „Martwa natura“. Z rzeźby: Lud. Pyrowicza dwa portrety w terrakocie. Z architektury: J. Bema projekt podstawy pod posąg Kopernika.

— *Komitet Towarzystwa zachęty sztuk pięknych* w Królestwie Polskiem, na zasadzie otrzymanej odezwy komitetu Cesarskiego Towarzystwa zachęty sztuk pięknych w Petersburgu, podaje do wiadomości pp. artystów sztuki plastycznej, iż w pomienionem Towarzystwie odbędzie się w m. marcu 1886 r. konkurs dzieł sztuki malarskiej, rzeźbiarskiej i sztycharskiej w zastosowaniu do przemysłu.

Bliższe szczegóły konkursu powziąć można codziennie u kustosza wystawy w pałacu hr. St. Potockiego na Krakowskiem-Przedmieściu № 15.

— *Urząd loterji* podaje do wiadomości osób interesowanych, że w dniu 23 lipca (4 sierpnia) r. b., odbywać się będzie w sali losowań Banku Polskiego, publicznie w obecności osób od rządu przeznaczonych, wliczenie do koła 23,500 numerów loterję 145 składających, ciągnienie zaś 1-ej klasy tejże loterji, stosownie do § 5 przepisów i objaśnień planu, dopełnione zostanie w dniach 24 i 25 lipca (5 i 6 sierpnia) r. b. Jeżeliby więc kto z interesowanych, mając przy sobie los zakupiony, chciał przekonać się czy jego numer do wliczenia w koło jest przygotowany, może z kolei sta, z którego los pochodzi, przed rozpoczęciem wliczenia, mianowicie od godziny 10-ej do 11-ej zrana, zażądać nietylko okazania takowego numeru, ale nadto przeliczenia całej setki, co nikomu odmówione nie będzie.

Naczelnik urzędu *J. Mortyński.*
Sekretarz *J. Wolski.*

— *Rada miejska warszawska dobroczynności publicznej.* Na zasadzie art. 2-go Najwyżej zatwierdzonej w dniu 1-ym czerwca 1871 r. uchwały komitetu do spraw Królestwa Polskiego, oraz w myśl art. 910 kodeksu cywilnego w Królestwie Polskiem, na posiedzeniu z dnia 3 (15) czerwca r. b. postanowiła:

Zapisy zawarte w testamencie ś. p. Karoliny Brandysz, z dnia 17-go lutego 1883 r. na rzecz Instytucji jałmużniczej przy arcybractwie nieustającej adoracji Przenajświętszego Sakramentu w Warszawie, a mianowicie:

1) Na wsparcie dla biednych wstydzących się żebrać, kapitał rs. 300.

2) Na wsparcie dla dwóch podupadłych rzemieślników wyznania rzymsko-katolickiego, umiejących czytać i pisać po polsku, kapitał rs. 1000.

3) Na jednorazowe wsparcie dla biednych wstydzących się żebrać, kapitał rs. 375—i

4) Dla arcybractwa nieustającej adoracji Przenajświętszego Sakramentu w Warszawie, kapitał rs. 375,—przyjąć pod warunkami w testamencie wymienionemi i z zachowaniem praw osób trzecich.

Naczelnik zakładów dobroczynnych
rzeczywisty radca stanu *K. Puchalski.*
Sekretarz rady *Lechowicz.*

— *Magistrat miasta Warszawy.* — Zatwierdzoną Najwyżej w dniu 20-ym maja 1885 r. Ustawą o podatku z kapitałów pieniężnych postanowiono:

Art. 1. Podatek dochodowy z kapitałów pobiera się w stopie pięcioprocentowej: a) z dochodów od papierów procentowych państwowych, gminnych i wszelkiej nazwy prywatnych.

Art. 2. Podatek dochodowy od papierów procentowych, wypuszczonych przez instytucje gminne i prywatne, pobierać się ma z całkowitej sumy opłacanych perjodycznie procentów od znajdujących się w kursie papierów i wnosić do kas skarbowych przez pomienione instytucje, w przeciągu jednego miesiąca, licząc od terminu ustanowionego dla wypłaty procentów. Opłacony na rzecz skarbu podatek, pomienione instytucje mają prawo potrącać odbiorcom procentów.

Na zasadzie punktu II-go Najwyżej zatwierdzonego w dniu 20-ym maja 1885 r. zdania rady Państwa, pomienione prawo rozkazano wprowadzić w wykonanie z dniem 1-ym lipca 1885 r.—z tem zastrzeżeniem, ażeby ustanawiający się podatek nie był pobierany od kuponów papierów procentowych, których termin wypłaty nastąpił przed pomienioną datą.

Według cyrkularza p. ministra skarbu z dnia 6-go czerwca r. b. za № 6307, opłacie podatku ustanowionego od papierów procentowych, podlegają wypuszczone już i wypuścić się jeszcze mające na mocy Najwyższych decyzyj od dnia 9 kwietnia 1881 roku i 27-go lipca 1884 r. obligacje pożyczki miejskiej m. Warszawy na urządzenie kanalizacji i wodociągów.

W ścisłem przeto zastosowaniu się do Najwyższego rozkazu z dnia 20-go maja i objaśnienia p. ministra skarbu, magistrat m. Warszawy ma zaszczyt podać do powszechnej wiadomości, że poczynając od miesiąca października r. b., to jest terminu płatności 3-go kuponu od obligacyj miejskich, z przedstawionych w kasie miejskiej do zapłacenia kuponów tak od zaciągniętej w roku 1884, jako też mającej się zaciągnąć w roku bieżącym nowej pożyczki na kanalizację, potrącany będzie na rzecz skarbu 5-procentowy podatek, to jest po kopiejek pięć od każdego rubla opłacanego od obligacyj miejskich procentu, a mianowicie:

od kuponów 1000-rublowych obligacyj po rs. 1 kop. 46.
„ 500 „ „ „ „ — „ 62½.
„ 100 „ „ „ „ — „ 12½.

Na ogłoszenie niniejsze magistrat prosi osoby prywatne zwrócić uwagę dla uniknienia straty przy przyjmowaniu kuponów od obligacyj miejskich za gotowiznę.

P. o. prezydenta jenerał-lejtenant *Starynkiewicz.*

Wykaz

wynagrodzeń wypłaconych w m. czerwcu 1885 r., przez warszawską jeneralną reprezentację Towarzystwa ubezpieczeń „Jakor”, za szkody zrządzone przez pożary w Królestwie Polskiem i kraju północno-zachodnim.

I. Ubezpieczenia rolne.

A. Królestwo Polskie.

	rs.	k.
1. Łaszcz Ludwik, Staniszewice, powiat grójecki	190	—
2. Kołtun Wincenty, Bezwola, powiat radzyński	105	94
3. Gołębiowski Feliks, Bożówka, powiat kozienicki	65	70
4. Sukcesorowie Aleksandra Bielińskiego, Turka, powiat lubelski	297	46
5. Wiśniewski Jan, Cezaryn, powiat nowoaleksandryjski	88	74
6. Czapski Witold, Dzierzenko, powiat rypiński	425	—
7. Rejnhard Wiktor, Szydłówko, powiat mławski	174	75
8. Lelasz Pius, Gudynie, powiat marjampolski	355	20
9. Kamocki Józef, Kościelec, powiat pińczowski	857	96
10. Zofja i Jadwiga hr. Załuskie, Grabki, powiat stopnicki	471	—
11. Prasznicer Abram, Zagorzynek, powiat kaliski	864	79
12. Ignaczak Ludwik, Grabieniec, B, powiat turecki	359	92
B. Kraj północno-zachodni.		
13. Hrabia Zabiełło, Butkuny, powiat kowieński	300	—
14. Chrząstowski Stanisław, Poszeszów, powiat rossieński	744	—
15. Lubowska Złata, Słociszki, powiat oszmiański	683	—
16. Ważyński Leon, Olany, powiat oszmiański	60	—
17. Szabłowska Adela, Juljanowo, powiat lidzki	78	—
18. Książę Antoni Radziwiłł, Mankiewicze, powiat pińczowski	4,474	23
19. Książę Antoni Radziwiłł, Hanusowszczyzna, powiat słucki	1,085	—
20. Książę Antoni Radziwiłł, Jewładowicze, powiat słucki	150	—
21. Lichaczewska Aleksandra, Bolszyja Kryszyce, powiat reczycki	548	50
Łącznie	12,379	19

Członek komitetu nadzorczego,
Jan-Paweł Łuszczewski.

II. Ubezpieczenia fabryczne i miejskie.

A. Królestwo Polskie.

	rs.	k.
22. Erszkowska Julja, Załubice, powiat radzymiński	297	—
23. Wajzer Mosiek, Piaski, powiat lubelski	17	—
24. Guttman Aron, Piaski, powiat lubelski	453	98
25. Neumann Roman, Muchlin, powiat turecki	3,990	75
B. Kraj północno-zachodni.		
26. E. Goldberg i M. Grünberg, Grodno	235	—
27. Goldberg Ela Chaim, Grodno	138	25
28. Grünberg M., Grodno	280	—
29. Zawadzki Franciszek, Udział, powiat dzisneński	383	50
30. Alperowicz Nota, Udział, powiat dzisneński	572	50
31. Mohylewska Gmina Żydowska, Mohylew	445	—
Łącznie	6,812	98
Ogółem wypłacono w m. czerwcu 1885 roku	19,192	17

Warszawa d. 22 lipca 1885 r.
Jeneralna reprezentacja, Towarzystwa ubezpieczeń „Jakor”,
—846— *Edward Epstein i Goldberg.*

KORESPONDENCJE PRYWATNE.

— *Em. w Ciech.* St. czyta Boccacia. [illegible]

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 24-go lipca 1885 r.

	Z końc. giełdy żąd.	Z końc. giełdy płac.
Weksle:		
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	49.90	—.—
Londyn 1 funt ster. „ „	10.11	—.—
Paryż 100 franków „ „	40.35	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	81.45	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy z. z roku 1869 d.	98.25	—.—
„ „ „ m.	98.25	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	95.75	—.—
„ „ „ II	93.75	—.—
„ „ „ III	92.50	—.—
„ „ „ IV	91.75	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	88.75	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	89.70	—.—
„ „ małe	89.35	—.—
Bilety Banku Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	95 60	—.—
II „ „ rs. 100	95.60	—.—
III „ „ rs. 100	95 60	—.—
Listy wileńskie długoter.	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabryczno-łódzk.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Warsz.	320.	—.—
Akcje Banku dysk. w Warsz.	312.	—.—
Akcje Banku handl. w Łodzi	—.—	330.
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—.—	192.
Akcje warsz. Tow. fabr. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. fab. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. zakł. przędz. Zaw.	—.—	—.—

Wartość kuponów:

Od Listów zast. nowych 5% kop. 43 1/18
Od Listów z. m. Warsz. s. I i II k. 156 17/18
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 115 5/18
Od Listów likwidacyjnych kop. 58 8/9

Targi
NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 23-go lipca 1885 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	kopiejek			
Pszen. 242 sm. i ord. .	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	—	—
„ „ biała . . .	—	—	700	720
„ „ wyb. (nowa)	—	—	—	—
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	510	520
„ średnie (nowe) . .	—	—	450	470
„ wadliwe	—	—	420	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 272 f.	—	—	—	—
Owies (nowy) . . 142 f.	—	—	275	350
Gryka . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . . .	—	—	—	—
„ solone pud . . .	—	—	—	—
Siana pud	30	50	—	—
Słomy pud	20	25	—	—
Drzewo opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękkie „	—	—	—	—

Cena okowity:

z dnia 24-go lipca 1885-go r.
Hurt. skład. garniec rs. 2 kop. 50
wiadro rs. 7 kop. 68[6]



Administracja Żeglugi Parowej na rzece Wiśle, MAURYCEGO FAJANSA.

Ma zaszczyt zawiadomić, że w Niedzielę, to jest dnia 14 (26) Lipca, statki parowe kursować będą do **Jabłonny i Bielan.**

Statki odchodzić będą o g. 9, 10 z rana i 2, 3½, 5 i 7 po południu. Ostatni statek wyjdzie z **Jabłonny** o godz. 8 min. 15 w., z **Bielan** zaś o g. 9 wieczorem.

Cena biletu tam i z powrotem do Jabłonny kop. 50
" " " " do Bielan, kop. 40.

☞ Uwaga. "Mada," która na nizkich gruntach, po każdym przyborze Wisły, pozostaje, znagliła Żeglugę w zeszłym tygodniu, do wylądowywania pasażerów przy Bindurze, w miejscu oddalonym od Jabłonny, obecnie zaś po wyschnięciu lądu, statki przystawać będą w Jabłonnie, blizko parku. 1650R

INSPEKTOR Warszawskiej trzyklasowej Miejskiej Szkoły (Złota Nr 22),

podaje do publicznej wiadomości, że prośby o przyjęcie uczniów do tejże Szkoły, składać można codziennie, począwszy od 23 Lipca (4 Sierpnia) do 3 (15) Sierpnia w Kancelarji Szkoły, od g. 10 do 1 z rana.—Do prośby dołączyć potrzeba następujące dowody: metrykę, świadectwo pochodzenia i szczepionej ospy.

W Szkole wykładane są następujące przedmioty: Religja, język Rossyjski i Literatura, Geografja, Historja Rossji i Powszechna, Arytmetyka, oraz wiadomości z Algebry, zastosowane do rozwiązywania równań, Geometrja praktyczna, Historja naturalna, Fizyka, Rysunki ręczne i techniczne, a dla życzących sobie języki: Polski i Niemiecki.

Pod względem praw odbywania powinności wojskowej, uczniowie po ukończeniu całkowitego kursu nauk należą do 3-ej kategorji.

Przytem zawiadamia się, że dzieci rodziców, mieszkających na prowincji, mogą być pomieszczone tylko na stancjach wskazanych przez Władzę Szkolną. 1645r

---

Królewskie Konserwatorjum Muzyczne w Dreznie.

Dyrekcja Radca Dworu **F. Pudor,** Dyrektor **Radca Akademiczny T. Kirchner,** (Nauczyciel gry solowej i partyturowej), Królewski Koncertmistrz Prof. **Rappoldi,** (Nauczyciel gry skrzypcowej), Królewski Nadw. Muzyk **R. Hiebendahl,** (Nauczyciel na oboju), Nadworny Kapelmistrz **A. Hagen,** (Nauczyciel orkiestry i dyrekcji), **F. Draeseke** (Nauczyciel kompozycji). — **Nauczyciele:** Dyrektor Muzyczny **A. Blassmann,** Prof. **E. Krantz,** Fortepianista **B. Roth,** Fortepianista **G. Schmole** (fortepian), nadworny organista **G. Merkel** (Organy) Śpiewak koncertowy **E. Hildach,** artysta opery dworskiej prof. **G. Scharfe,** (Śpiew), Królew. wirtuoz nadworny **F. Grützmacher** (wiolonczela), Artysta opery dworskiej **W. Eichberger,** (Opera), Artysta dramatu dworskiego, **Nadreżyser A. Marcks** (Dramat) itd.—Początek roku 1 Września, Seminarjum gry na **fortepianie, organach, instrumentach dętych i rzniętych, śpiewu solowego, operowego, kompozycji** (dla nauczycieli na fortepianie i śpiewu). **Szkoła dramatyczna.** Prospekty z wykazem przedmiotów wykładowych i nauczycieli, oraz sprawozdanie roczne, wysyła bezpłatnie **Sekretarjat Konserwatorjum.** 1651R

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 5 (17) L i p c a r. b., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja in plus przez opieczętowane deklaracje, na trzyletnią dzierżawę od dnia 1 (13) Stycznia 1886-go roku, do takiejże daty 1889-go roku, miejsca w Ogrodzie Krasińskim pod budowę altany do sprzedaży wody sodowej i selcerskiej od rs. 288 rocznie.

Mający zamiar ubiegania się o takową d z i e r ż a w ę złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonem, na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowaną deklarację, napisaną na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru poniżej zamieszczonego wraz z kwitem Kasy m. Warszawy, na złożone w tejże kasie vadium w ilości rs. 30 i na koszta ogłoszenia rs. 45, które nie utrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki i rysunek altany są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu, każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się wydzierżawić na trzy lata od dnia 1 (13) Stycznia 1886 r., do takiejże daty 1889 r., miejsce w Ogrodzie Krasińskim, pod budowę altany do sprzedaży wody sodowej i salcerskiej, za summę rs. . . . kop. . . rocznie, (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kasie m. Warszawy vadium rs. 30 i na koszta ogłoszenia rs. 45, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania). Pisałem dnia . . . wypisać dzień, miesiąc i rok). Podpisać wyraźnie imię i nazwisko. 1641

Ostrzeżenie.

W dniu wczorajszym zgubiony został przezemnie weksel na rs. 100, wystawiony dnia 22 Lipca r. b., płatny z datą 22 Września r. b. w m. Łodzi, wydany przez Aleksandra Mikołajewicza Sztenger, na zlecenie S. Teitelbauma, a przez tegoż in blanco żyrowany. Ostrzega się niniejszem, aby nikt wekslu tego nie nabywał i z takowego nie użytkował pod skutkami prawa. Łaskawy znalazca zechce takowy zwrócić za stosownem wynagrodzeniem, na ulicę Karmelicką № 7.

2009 **Jakób Krantz.**

KANTOR PISM

dla wygody mieszkańców ulic Solnej i Ogrodowej.

Zakład felczerski, istniejący przy ulicy Solnej № 10, upoważniony od Komitetu Cenzury, **przyjmuje prenumeratę na wszystkie pisma perjodyczne** i takowe jaknajwcześniej prenumeratorom swym dostarcza. 1644

---

2 do 3,000 rs.

poszukuje młody człowiek, jako część sumy, potrzebnej do założenia interesu handlowo-komisowego. Gwarancja obywatela paru domów w Warszawie. Oferty przyjmuje kantor Kurjera Warsz., sub lit. E. C. C. 2008

W każdym czasie do najęcia

w domu № 16, przy zbiegu ulic Senatorskiej i Bielańskiej, na pierwszem piętrze

Apartament

składający się z 8-u dużych pokoi, przedpokoju i kuchni, oraz góry i 2 piwnic, za cenę przystępną, w razie żądania może być dołączoną **wozownia i stajnia.**— Wiadomość **na miejscu u rządcy domu.** 2007

ZARZĄD Drogi Żelaznej Nadwiślańskiej,

podaje do wiadomości osób interesowanych, że dla eksploatacji tejże drogi w r. 1886, potrzeba będzie nabyć następujące przedmioty:

1. Węgiel drzewny.
2. Olej do palenia.
—. " mineralny wagonowy.
—. " " maszynowy.
—. Pokost.
—. Terpentyna do farb.
—. " " czyszczenia parowozów.
3. Łój beczkowy i w tafelkach.
—. Mydło szare.
—. Świece stearynowe, wagonowe i stołowe.
4. Buty i przyszwy.
5. Pakunek amerykański.
6. Akcesorja do szyn.
7. Nafta kaukazka.
8. Odlewy żelazne.
9. Karton na bilety.
10. Opony do platform.
11. Pakuły i konopie.
12. Wyroby powroźnicze.
13. Czapki mundurowe.
14. Kożuchy, czapki barankowe i buty filcowe.
15. Materjały chemiczne.
16. Knoty i poduszki do maźnic.
17. Wyroby gumowe i węże parciane.
18. Wyroby szklanne i porcelanowe.
19. Części zapasowe do lamp itp.
20. Metale i wyroby metalowe.
21. Materjały do telegrafu.
22. Wyroby szczotkarskie.
23. Koks gazowy,
24. Instrumenty i pilniki.
25. Miotły, słomianki, mąka żytnia itp.
26. Roboty introligatorskie.
27. Cement, cegła, glina ogniotrwała.
28. Ceraty.
29. Odpadki bawełniane.
30. Pościel.
31. Bielizna.
32. Skóry.
33. Siatki żelazne i mosiężne.
34. Meble.
35. Wyroby pasmanteryjne.

Życzący podjąć się jednej z pomienionych dostaw w całości lub części, obowiązani są najpóźniej do dnia 1 (13) Sierpnia r. b., w Wydziale Gospodarczym Zarządu Drogi Żelaznej Nadwiślańskiej, złożyć opieczętowaną deklarację, z napisem: „Deklaracja na dostawę (wymienić przedmiot).

Przy złożeniu deklaracji, winien być okazany kwit Kasy Głównej tejże drogi, na złożone w gotowiźnie, lub papierach wartościowych, vadium, w sumie wyrównywającej 10% wartości zadeklarowanej dostawy.

Odnośne warunki wyżej wyszczególnionych dostaw, oraz szematy deklaracyj mogą być przejrzane codziennie, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych, od godziny 10 rano do 2 po południu, w Wydziale Gospodarczym Zarządu Drogi.

Zarząd zastrzega sobie wybór między deklarantami, oraz prawo rozdzielenia każdej dostawy. 1572r

---

ZAWIADOMIENIE z Zakładów Stolarsko-Tapicerskich T. OTWINOWSKIEGO,

Nowy-Świat 38,

Z powodu pożaru, jaki w zeszłym tygodniu nawiedził zakłady moje, mam zaszczyt podać do publicznej wiadomości, że oprócz czasowej przerwy w **Magazynie Mebli gotowych** pracownie moje tak stolarska, jak i tapicerska, jako przez ogień prawie nie naruszone, funkcjonować nie przestały. Wszelkie więc zamówienia na odnośne roboty, bez przerwy przyjmuję i takowe we właściwym czasie uskutecznić jestem w możności.

1654R **T. Otwinowski.**

Tablice z numerami hypotecznemi i policyjnemi, po cenach nizkich

A. Purytz,

ulica Nalewki № 11, wprost Świętojerskiej, w Hotelu Berlińskim. 1917

Jedyny specjalny Skład Koronek ruskich w Warszawie.

ulica Mazowiecka № 3, drugie piętro. otrzymuje wielkie transporty **KORONEK** z najlepszego jedwabiu czarnych crême i bouton d'Or.

Chustek różnej wielkości, w tychże kolorach.

Krawaty, fanszony.

Obszycia do chustek, z nici białych i kolorowych,

Wszewki różnej szerokości, z nici białych i kolorowych.

Zarzutki na meble.

Koronki do sukień, bielizny, mebli i firanek, oraz kościelne.

Tamże **Herbata** firmy Szlakowa, jedyna w Warszawie, posiadająca ogromne składy w Moskwie i Petersburgu.

DRUKARNIA, LITOGRAFJA I INTROLIGATORNIA,

jaknajlepiej urządzona, w wielkiem mieście fabrycznem Galicji zachodniej, jest **do sprzedania.** Łaskawe oferty pod lit. **F. S.**, uprasza się adresować do Biura Ogłoszeń pp. **Rajchmana i Frendlera w Warszawie, Senatorska 18.** 1648R

Ogród Kwiatowy. R1652

nowo założony, przy samej rogatce powązkowskiej, po prawej stronie, w domu obok rogatek, w którym sprzedają **kwiaty kwitnące,** w doniczkach i bez doniczek, **wieńce, gierlandy pogrzebowe,** oraz **gierlandy i wieńce z suchych kwiatów, po bardzo nizkich cenach.**

Żelazne Szafy kasowe. Wagi Dziesiętne. 1653R Sikawki.

Pompy **różnych systemów i wielkości,** oraz wszelkie inne

Maszyny i Narzędzia

rolnicze i przemysłowe, p o l e c a

Skład Maszyn Zygmunta Ostrowskiego,

w Warszawie, przy zbiegu ulic **Nowy-Świat i Aleji Jerozolimskiej № 11.**

Jabłka suszone amerykańskie na kompot

otrzymały handle

Braci Wróbel,

pod Kopernikiem i na Starej Poczcie, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście. 1630r

---

Ważna Wiadomość!



Otrzymałem nowy transport **Kanarków z gór Harcu,** dobrze śpiewających, oraz małe Amerykańskie Ptaszki (Inseperabels) szare i zielone, Papugi gadające, złote rybki, czarne Pinczery i Mopsy.— Nowo-Senatorska, Hotel Litewski.

1987 **Ernest Peschel.**

Domek do sprzedania

drewniany, parterowy, przy ulicy Nowolipki za 4,000 rs. Procent dobry. Wiadomość w Magazynie Futer i Czapek p. Konińskiej, ul. Nowy-Świat № 67. 1971

DYSTYLARNIA Juljana Fuchsa,

zawiadamia Sz. Publiczność i poleca jej względom nowo-otworzony **Skład swoich znanych** z dobroci wyrobów, jako to: **araku, spirytusu, likieru i rozmaitego rodzaju wódek. — Ulica Chłodna № 32, dom p. Wiśniewskiego. 1962**

Nauka i wychowanie.

Nauczycielka muzyki posiadająca patent instytutu muzycznego, poszukuje lekcyj za obiady lub egzercytowanie. Chmielna № 35, mieszkania 14. 11763

Student uniwersytetu poszukuje lekcyj korepetycyj. Żurawia № 19, m. 36. 1620

Student uniwersytetu poszukuje lekcyj. Ul. Ciesła 12, mieszkania 21. 11784

Stancja dla uczniów. Z upoważnienia władzy szkolnej, przyjmują się uczniowie szkół rządowych i prywatnych na stancję na możliwie dogodnych warunkach, korepetycje na miejscu. Wiadomość u rządcy domu, ulica Długa 32. 11953

Pięknego pisania lekcji, udziela R. Krajewski, wyższy naucz. kaligrafi, osobom bez różnicy płci i wieku, ul. Miodowa № 3, z bramy 3-e piętro. 11962

Bona izraelitka poszukuje miejsca do dzieci. Wiadomość: Orla № 3, m. 22. 11878

Francuzka młoda, z pewnem wykształceniem i dobremi świadectwami, zaraz do umieszczenia. Wiadomość: Nowy-Świat 40, mieszkania 14. 11870

Student uniwersytetu życzy wyjechać na wieś na wakacje. Ul. Smolna № 15, m. 7.

Osoba w średnim wieku, znająca muzykę, poszukuje demi-place, miejsca nauczycielki do początkujących dzieci, albo damy do towarzystwa na wyjazd. Wiadomość w czytelni, ulica Berga № 16. 1605

Posady i prace.

Osoba ukończywszy kurs buchhalterji, z patentem, posiadająca język polski, rosyjski i francuzki, poszukuje posady buchhalterki lub kasjerki. Nowy-Świat 31, m. 11, rano od 10 do 1-ej i od 4 do 6-ej po południu.

Panny do bielizny, maszynistki, podręczne i do dziurek, potrzebne są zaraz. Nowy-Świat № 48, poprzeczna oficyna, m. 16.

Panny zdolne, potrzebne do haftu, za dobrem wynagrodzeniem. Ulica Nowogrodzka № 12 nowy. 11765

Do pracowni sukien potrzebne są panienki zdatne i do nauki. Żurawia 28, m. 13.

Panny zdatne do spódnic i do upinania potrzebne zaraz do magazynu Stanisławy, Niecała 4. 11907

Potrzebne panny do kwiatów. Ulica Nalewki № 9. 11864

Potrzebną jest zaraz panna podręczna do bielizny, umiejąca robić dziurki. Ul. Mokotowska № 12, mieszkania 17. 11902

Poszukuje się agenta do sprzedaży maszyn do szycia. Wiadomość w składzie: Mazowiecka № 14/16. 1622

Młoda osoba posiadająca muzykę, języki i inne przedmioty, życzy stosownego zajęcia, za małe wynagrodzenie. Mokotowska № 3, mieszkania 2. 11897

Giserzy obeznani z laniem i sztorcowaniem, także chłopaki ślusarskie znajdą stałe zajęcie. Bliższe szczegóły w magazynie instrumentów muzycznych, Nalewki 29. 1626

Zdolni młodzi ludzie znajdą zaraz stałe i korzystne zajęcie jako agenci na Warszawę. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. A. B. 100. 11866

Niańka w średnim wieku znaleźć może pomieszczenie. Wiadomość u stróża, ul. Miodowo № 486a. 11865

Potrzebne są na wieś: panna służąca i gospodyni wiejska, obydwie z dobremi świadectwami. Zgłosić się do kancelarji domu № 13, Wielka. 11904

Młodych ludzi jako agentów potrzebuję do towaru bardzo pokupnego. Oferty nadsełać do kantoru Kurjera Warszawskiego pod literami Ż. Ż. 202. 11916

Na jednej ze stacji drogi żelaznej Iwangrodzko-Dąbrowskiej wakuje z dniem 1-m Sierpnia r. b. posada bufetowej, którą objąć może panienka przyzwoita i z dobrem wychowaniem. O warunkach dowiedzieć się można w hotelu Drezdeńskim, w nowej oficynie, 2-e piętro, mieszkania № 54, w godzinach od 2-ej do 5-tej. 11776

Panny: maszynistki, podręczne i do dziurek, potrzebne do koszul męzkich. Hortensja 7, przy Szpitalnej, mieszkania 17. 11964

Potrzebna jest panna na wyjazd do Rosji, uzdolniona do roboty pończoszniczej, na dobrych warunkach. Wiadomość: Świętojerska 22, u pp. Kruk. 11968

Urzędnik, emeryt, mogący złożyć kaucję, poszukuje zajęcia rządcy domu. Ul. Chmielna № 30, nowy 38, m. 14. 11941

Osoba wykształcona, z francuzkim i niemieckim językiem, poszukuje obowiązku towarzyszki podróży, reprezentantki lub do zaopiekowania się dziećmi od 3 do 5 lat. Oferty przyjmuje kantor Kur. Warsz. dla W. C. 248. 11949

Kupno i sprzedaż

Meble. Garnitur czarny, rzeźbiony, orzechowy, gustowny, urządzenie jadalnego pokoju, dębowe, oraz inne meble z kilku pokojów, tanio do sprzedania. Chmielna № 25, nowy 35, stróż wskaże. 11950

Meble. Kompletne urządzenie 6-u pokojów, garnitur czarny rzeźbiony i orzechowy, szafy, łóżka, umywalnia, toaleta, ozdobne dębowe umeblowanie jadalnego pokoju, biblioteka, lustra, tremo, firanki, oraz inne meble do sprzedania bardzo tanio w pałacu na ul. Chmielnej № 26 stary, 32 nowy, idąc od ul. Brackiej 5 dom, mieszkania 9, stróż wskaże.

Meble do sprzedania tanio: garnitur czarny rzeźbiony i orzechowy, szafy, lustra tremo, szesiong, łóżka, umywalka, biblioteka, biurko, stoliki do kart, toaleta, umeblowanie dębowe jadalnego pokoju, dywany, firanki i inne różne meble. Róg Złotej, wejście od Marszałkowskiej № 111, w bramie pierwsze piętro, mieszkania 16, od frontu, od regu Chmielnej drugi dom. 11909

Meble z powodu wyjazdu są do sprzedania z kilku pokojów, całe urządzenie salonu i jadalni. Ulica Długa № 23 w Eldorado, stróż wskaże. 11804

Śledzie pocztowe tegorocznego połowu, doskonałe, od rs. 1 kop. 20 za baryłkę z odesłaniem do domów, poleca kantor A. W. Koczalskiego, Świętokrzyzka 27. 11808

Urządzenie kantorowe, biurka, stół pod prasę etc., poszukuję kupić. Nowy-Świat № 9, stróż wskaże. 11882

Powóz czterosobowy potrzebny zaraz, używany, w dobrym stanie, za cenę umiarkowaną. Wiadomość nadesłać: Królewska 23, do drukarni K. Kowalewskiego. 11880

Garnitur dębowy, rzeźbiony do sprzedania. Brzozowa № 20, u stolarza. 11905

Garnitur mebli używanych ze stołem, do sprzedania, za przystępną cenę. Ulica Chłodna № 39, mieszk. 3. 11936

Meble z powodu wyjazdu do sprzedania, tanio, garnitur stylowy, mało używany, szafa do bielizny, 2 łóżka i różne sprzęty domowe. Nowy-Świat № 38, m. № 8. 11943

Do sprzedania biurko czarne ozdobne wykładane bronzem i perłową masą. Ulica Złota № 18, mieszkania 16. 11879

Pianino czarne za rs. 280 do sprzedania. Ulica Wielka № 13, m. 58. 11872

Bardzo tanio! Garnitur mebli stylowy orzechowy, kryty aksamitem i szafa jesionowa. Ulica Śliska № 8/10, m. 26. 11899

Do sprzedania maszyna do linjowania papieru, cała żelazna, pospieszna, introligatora. Nowy-Świat № 27/29. 11880

Litograficzna maszyna z 3-ma kamieniami, w całym komplecie do sprzedania. Dyrekcja telegrafów, ul. Kotzebue № 5. 11887

Pawilon drewniany z tegorocznej wystawy wymiarów 144 łokci □, trwale i gustownie wykończony jest do sprzedania, za bardzo przystępną cenę. Wiadomość w kantorze fabrycznym, ulica Danielewiczowska № 5.

Fazeton mało używany do sprzedania, lub zamiany na mniejszy. Wiadomość: Warecka 4, u stangreta Mikołaja do 11-ej rano codzień. 11901

Meble: garnitur czarny, bogato rzeźbiony, i orzechowy, ottomana, tremo, szeslong, meksykanka, garnitur gabinetowy, oraz i inne meble z kilku pokojów, z powodu wyjazdu bardzo tanio do sprzedania. Mokotowska 23, róg placu św. Aleksandra, wiadom. u stróża

Lód najtaniej w nowej największej lodowni warszawskiej. Wiktora hr. Ronikiera, ul. Fabryczna № 6. Kantor, hotel Europejski.

Mebli garnitur czarny, garniturek fantazyjny, oraz parę innych, nowe używane, szeslong, sofa, kozetka. Krakowskie-Przedmieście № 36; tamże przyjmuje meble w zamian i do przerabiania. 11774

Tanio do sprzedania kanapa i sześć napoleonek mahoniowych, krytych ładnym wełnianym materjałem, sofa, otomana, duży kufer podróżny, strojne suknie, garderoba damska i inne drobiazgi. Wiadomość: ulica Chłodna № 32, dom P. Wiśniewskiego, w prawej oficynie na dole. 11767

Z powodu wyjazdu, do sprzedania meble używane, za cenę przystępną. Ul. Marszałkowska № 8 i mieszk. № 8. 1610

Mebli garnitur, sofa, szeslong, otoman, kozeta, stolik do kart do sprzedania. Ulica Świętokrzyska № 26, u Olszewskiego.

Kupuję drogie kamienie, zegarki (złote), złoto i srebro, od najmniejszej do największej ilości, do użytku i na stopienie. — Henryk Jawiler (jubiler). Nowy-Świat 59, obok Świętokrzyzkiej, mieszkania № 15. 523

Fortepiany używane: Małeckiego, Kralla, Hoffera i pianina. Krakowskie-Przedmieście № 32. Tarnowski. 11800

Bardzo tanio do sprzedania 3 garnitury, 2 szeslongi, otomana. Długa, hotel Polski, u tapicera. 11769

Obrazy, porcelana, bronzy, srebra, tabakierki i sztychy starożytne i różne antyki do sprzedania tanio. Karmelicka № 4d. m. 3.

Maszyny do szycia praktyczne i trwałe, sprzedaje najtaniej Juljan Berg, ul. Mazowiecka № 14. 98

Jedwabny kanauz na suknie sprzedaje tanio skład dywanów „Wschód," Mazowiecka № 16/14 w podwórzu. 11653

Lubeltówka Lankastra do sprzedania.— Hotel Saski, u Skłodowskiego. 11732

Fortepian wynajmuję, umeblowane sprzedaję bardzo tanio. Hoża 7, m. 45. 11821

Lubeltówki Lankastra i kapiszonowa, oraz wyżeł ułożony do sprzedania. Nowo-Wiejska (Nowa-Wieś) № 11, m. 18, od godziny 5 do 7 po południu, z wyjątkiem niedziel. 11853

Do sprzedania z powodu wyjazdu meble: stoły, lustro, kredens, krzesła, prassa bronzowa i inne rzeczy. Stara Praga, Olszowa, dom Wendego obok wału, № 418, 2-gie piętro. 11960

Meble używane rozmaite, tanio sprzedaje zakład wyłącznie używanych przedmiotów. Makow, Solna 18. 11918

Maszyna do szycia systemu Wholera-Wilsona, jest do nabycia za cenę rs. 12. — Wiadomość: Świętojerska 16, m. 15. 11834

500,000 gilz do papierosów w różnych gatunkach, tanio do sprzedania. Bliższa wiadomość: Świętokrzyzka 31, mieszkanie Meyera. 11889

Okien do sprzedania z 1-go piętra par 36, z 2-go piętra par 49 oszklonych i okutych, drzwi balkonowych par 10. Wiadomość: Nowy-Świat № 35, mieszkania 10. 11952

Złoty zegarek, prawdziwy angielski, pozostawiono do sprzedania u zegarmistrza przy ul. Świętokrzyzkiej № 5 nowy. 11954

Meble. Kompletne urządzenie 6-u pokojów, garnitury ozdobne, szafy rozbierane, łóżka, umywalnia, umeblowanie dębowe jadalnego pokoju, biuro, biblioteka, ottomana, lustra, trema, dywany, firanki, oraz inne przedmioty, do sprzedania tanio przy ul. Chmielnej № 22 (nowy 28), idąc od Brackiej 3-ci dom, w bramie na 1-em piętrze, mieszkania № 2. 11957

Welocyped dwu-kołowy sprzedaję za rs. 15. Nalewki № 13, u mechanika. 1634

Z powodu wyjazdu sprzedaję meble, czarne, rzeźbione, szafę i inne sprzęty, oraz firanki, tanio. Sienna 8, od Marszałkowskiej 4 dom.

Interesa handl. i majątk.

Magle do sprzedania przy ulicy Twardej № 6. 1623

Rs. 40,000 potrzeba na 1-szy numer po Towarzystwie na 7%, na dom w Warszawie; pośrednictwo wyłącza się. Oferty składać w kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. K. T. 542. 11861

Folwark, kilka włók ziemi, z laskiem, łąkami, ogrodem owocowym i wodą, 5 kwadransy od Warszawy oddalony, z wszelkiemi zabudowaniami, inwentarzem kompletnym jest do sprzedania. Dom bez dużych długów może być przyjętym. Wiadomość: Królewska № 13, mieszkania 5. 11875

Do sprzedania lub do zamiany dom 3-piętrowy murowany za rs. 10,000 bez pośrednictwa osób trzecich. Mostowa № 5, mieszkania 3. 11867

Kolonja z 3-ma morgami gruntu, zabudowaniami, ruchomościami lub bez do sprzedania. Grochów 1-y przy szosie. Zwolinski.

Magiel do sprzedania na wyprowadzkę lub na miejscu, za przystępną cenę. Dobra № 26, mieszkania 50. 11881

Sklepik wiktuałów do sprzedania z powodu wyjazdu, cena przystępna. Ulica Mokotowska № 23. 11683

Traktjernia jest do oddania przy ulicy Karmelickiej № 2. 11637

Sklep wiktuałów z dystrybucją, z materjałami piśmiennemi jest do sprzedania zaraz z powodu nagłego wyjazdu. Wiadomość na miejscu, ulica Ogrodowa № 25. 11760

Do odstąpienia zaraz z powodu wyjazdu sklep z towarami blacharskiemi, oraz naczyniami kuchennemi, przy ulicy Twardej № 10, wprost ulicy Marjańskiej. Cena przystępna. Wiadomość tamże. 11751

Ubezpieczony 72-letni z kapitałem pośmiertnym rs. 2,000, połowę tego kapitału życzy ustąpić formalnie. Wiadomość: Warszawa, Nowe-Miasto 3, mieszkania 8. 11766

Od 2,000 do 5,000 jest do ulokowania na domy w kancelarji u rejenta Garwolińskiego w gmachu sądu Okręgowego przy ul. Miodowej. 1604

Pogrzebowy zakład B. Korpaczewskiego, skład trumien i wszelkich efektów pogrzebowych. Nowy-Świat 42. 5

Sklep wiktuałów z dystrybucją, jest zaraz do sprzedania z powodu wyjazdu. Wiadomość: Ulica Pańska № 10. 11770

Rs. 2,000 do ulokowania, na 1-szy numer hypoteki. Wiadomość w kancelarji rejenta Skabiczewskiego. 11903

Folwark rozległości włók 8 ziemi pszennej, z inwentarzem, do sprzedania. Wiadomość w cukierni E. Kaluschy w Lublinie.

Poszukuje się wspólnika do interesu przemysłowego, z kapitałem 1,000 do 1,200 rubli, nie fachowego. Oferty upraszą się składać w biurze Ogłoszeń pp. Rajchmana i Frendlera, Senatorska 18, pod A. F. 1633

Sklep wiktuałów do odstąpienia ze wszystkiem, z powodu familijnych interesów i nagłego wyjazdu, cena przystępna. Chmielna № 29 nowy. 11970

Od 1,000 do 3,000 rs. jest do umieszczenia, na dom drewniany lub murowany. Wiadomość: ulica Freta № 5, m. 8. 1632

Kapitał 75,000 rs., częściowo jest do wypożyczenia na hypoteki domów na procent 7%. Wiadomość: Rymarska № 742, na 2-em piętrze od frontu, № 4 lokalu, rano do 10 w południe od 1 do 4. 11951

Rs. 3,000 do ulokowania zaraz. Wiadomość u rejenta Truszkowskiego. Gmach Sądu Okręgowego ul. Miodowa. 11956

Koncesjonowane Biuro Realizacyj J. Mławskiego, Krakowskie-Przedmieście № 91 wprost Zamku. Nabywa wyroki, weksle, sumy hypoteczne i w ogóle wszelkie należności pieniężne. Biuro otwarte od 9 do 1-ej w południe i od 4—6 po południu. 11967

Lokale.

Do wynajęcia od 1 Lipca r. b., przy ulicy Marszałkowskiej № 17a (1706B, obok gimnazjum), 1 pokój z kuchnią na parterze za rs. 144 rocznie. Stróż wskaże. 970

Lokal w domu № 2/532, przy ulicy Podwale obok kolumny Zygmunta, odpowiedni na restaurację, kawiarnię, bawarję i t. p. składający się ze sklepu dwuoknowego, 3 pokojów i dwóch suteryn, jest do wynajęcia w każdym czasie, w razie potrzeby, może być podzielony na części. 11426

Letnie mieszkania do wynajęcia w Wawrze. Wiadomość: Aleja Jerozolimska 26, mieszkania 20, lub u zawiadowcy stacji Wawer. 11783

Letnie mieszkania w lesie, kąpiel, dogodności, warunki specjalnie zdrowotne.— Wiadomość: Nowo-Senatorska № 8, w magazynie Tremoliéres et Comp. 11862

Pokój kawalerski umeblowany z osobnem wejściem, do wynajęcia w każdym czasie. Świętokrzyzka 31, mieszkanie Abeyera. 11888

Do wynajęcia od 30 Czerwca 4 pokoje umeblowane, przedpokój, kuchnia, wodociąg, zlew, śpiżarnia, piwnica, wygódka; kwartalnie lub miesięcznie, pierwsze piętro. Nowy-Świat № 39, stróż wskaże. 10641

Do odnajęcia każdego czasu z ustępstwem mieszkanie złożone z 7-u pokojów, przedpokoju, kuchni, 2-ch spiżarek, oddzielnej góry i piwnicy, wynajęte za 900 rs. Wiadomość: Nowy-Świat № 55, m. 10, 1-e piętro.

Leszno 13. Do wynajęcia każdego czasu trzy pokoje z kuchnią, kuźnia na zakład fabryczny z mieszkaniem i obszerna wozownia na powozy lub towary. Bliższa wiadomość u właściciela domu. 11668

Pańska 25, wprost Marjańskiej, w domu frontowym są zaraz do wynajęcia: 4 lub 3 pokoje, alkowa, przedpokój, kuchnia, na parterze, za 375 lub 280; 5 lub 4 pokoje z balkonem, przedpokój, pasaż, kuchnia, na 1-m piętrze, za 500 lub 420; 2 pokoje, przedpokój, kuchnia w oficynie za 180 rs. rocznie.

Pokój do wynajęcia w każdym czasie dla osoby przyzwoitej, z wspólnym przedpokojem. Marszałkowska 37, (obecnie 105), mieszkania 8. 11781

Za rs. 220 rocznie dwa pokoje z kuchnią na 1-m piętrze zaraz do odnajęcia. Ulica Leszno 31. 11768

2 sklepy: jeden narożny, z gazem, 2 okna wystawowe do wynajęcia zaraz. Grzybowska 30, gdzie kąpiele i prysznic. 11517

Potrzebne jest mieszkanie, składające się z 4 do 6 pokojów, przedpokoju i kuchni, w małym domku z ogrodem, może być w odległej części miasta. Adresy składać należy w kantorze Kurjera Warszawskiego, pod lit. X. O. 300. 11959

Pokój z alkową i przedpokojem na 1-em piętrze, w ogrodzie, jest zaraz do wynajęcia, mogą być i meble. Ulica Marjensztadt № 19. 11945

Pokoik skromnie umeblowany, z pościelą, potrzebny zaraz. Oferty w kantorze Kur. Warsz., pod lit. J. W. 11948

Sklep narożny do wynajęcia zaraz, z gustownemi wystawami, gazem, z salą i mieszkaniem, zdatny na skład wódek, mąki, kolonjalny, spożywczy, galanteryjny, kawiarnię, bawarję. Wiadomość w kancelarji domu ulica Wielka № 13. 11966

Pokój, kuchnia, frontowe, na dole, wynajmuję zaraz, miesięcznie rubli 9. Mostowa № 14. 11971

Do wynajęcia zaraz pokój obszerny, z dwoma oknami, przy familji, meblami lub bez, wejście z bramy, 1-e piętro, od frontu, na Twardej № 16A, mieszkania 7, gdzie Cyrkuł VIII. 11965

Doniesienia rozmaite.

Z powodu wyjazdu sprzedaje się zakład fotograficzny. Cena nizka. Miasto gubernjalne. Oferty: biuro ogłoszeń, Senatorska 18, pod „Fotograf." 1624

Reperacje i odnawianie wszelkiego rodzaju ram, ozdób salonowych, rzeźb, oraz oprawę obrazów, sztychów i t. p. uskutecznia najtaniej, fabryka pozłotnicza Kazimierza Malutewicza, przy ulicy Długiej № 41, róg Bielańskiej. 1606

Kufry, torby, walizy, reperuje gruntownie fabryka T. L. Breymeyer, Królewska № 1, róg Krakowsko-Przedmieścia. 11071

Obiady prywatne, po kop. 30. Solna № 8, mieszkania 5. Tamże jest do wynajęcia mieszkanie dla kobiety. 11507

Rs. 6,000 do ulokowania, na hypotekę po towarzystwie miejskiem. Przytem osoba życzy mieć posadę rządcy domu, kasjera lub magazyniera. Wiadomość: ulica Mirowska № 5, mieszk. № 14, od godz. 12 do 3-ej.

Stolarski warsztat nowo-założony przy ulicy Długiej № 6, przyjmuje obstalunki, po nizkich cenach. 11673

Stolarz podupadły upraszą o pomoc JW. panów, o oddawanie mebli do reperacji i odświeżania takowych. Sienna № 32, Rzeszowski. 11790

Do sprzedania na przystępnych warunkach egzystująca od lat kilku piekarnia z całem urządzeniem, licząca 50 kilka gospód, przytem sklep z mieszkaniem odpowiedniem, a także 2 konie, 2 wozy i bryczka.— Wiadomość: ulica Nowolipki № 27A, m. 8.

Reperuje maszyny do sycia i pończoch, tanio, prędko i dobrze, mechanik Hennel. Marszałkowska 119. (między Sienną a Złotą).

Pokoje umeblowane, pojedyńcze i familijne, wynajmuje się na dnie i miesiące, z wszelkiemi wygodami, ceny przystępne. Krakowskie-Przedmieście № 36, wprost Saskiego Placu.—Tamże do sprzedania garnitur mebli.

Z powodu zwinięcia interesu niniejszem zawiadamiam, iż przy ulicy Skórzanej № 2, w Bazarze w podwórzu, odbywa się wyprzedaż zabawek. Z uszanowaniem F. Gelbron.

Akuszerka Spoczyńska przyjmuje osoby spodziewające się słabości, lub przyjezdne na kuracje za umiarkowanem wynagrodzeniem. Sumienna opieka oraz ścisła dyskrecja zapewnia się. Złota № 5, mieszkania 24.

Akuszerka Bukowska przyjmuje osoby spodziewające się słabości i na dłuższy kuracyjny pobyt. Pokoje widne, suche, z oddzielnemi wejściami. Bednarska № 15. 11857

Akuszerka Śliwowska przyjmuje osoby spodziewające się słabości od rs. 15, z umieszczeniem dziecka. Ul. Hoża № 16. 11924

Mamka do umieszczenia. Róg. ul. Wspólnej i Marszałkowskiej № 80. Stanisław Ciureński. 11940

Dziecko do piersi życzy przyjąć młoda kobieta z bardzo obfitym pokarmem. Chmielna № 33, mieszkania 9. 11886

Pies chart przybłąkał się, właściciel za udowodnieniem i zwrotem kosztu ogłoszenia i żywienia psa, może go odebrać we wsi Grabów, gmina Falenty u Bischofa. Gdy w przeciągu miesiąca nikt się nie zgłosi po odbiór psa, tenże sprzedanym zostanie. 1635

Dnia 21 Lipca r. b. zginął pies 8-miesięczny, wyżeł, kasztanowaty, z białemi łatami, wabi się „Kano", kto go odprowadzi na ulicę Chmielną do restauracji Belle-vue, otrzyma sowitą nagrodę, nieprawny zaś właściciel, za przytrzymanie pociągnięty będzie do odpowiedzialności sądowej. 11958

W dniu 22 b. m., w Alejach Ujazdowskich zginął piesek biały, łepek i uszy kasztanowe, stary, bez zębów. Kto go odprowadzi na ulicę Chmielną № 16, mieszkania 13, otrzyma nagrodę. 11955

W drukarni Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny nr 478c (nowy 9). Дозволено Цензурою—Варшава 13 (25) Іюля 1885 г.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawcą Gustaw Gebethner.